Sport
PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 11 | Katowice, poniedziałek 5 lutego 1951 r. | Cena 45 gr



Maria Kowalska (Gwardia Zakopane)

Niech żyje Prezydent Bolesław BIERUT



4 lata temu — Sejm Ustawodawczy dokonał wyboru Bolesława Bieruta na Prezydenta RP. — Okres dzielący nas od tego doniosłego aktu wypełniony jest wspaniałymi osiągnięciami społeczeństwa polskiego, wielkimi sukcesami narodu w budowie siły i dobrobytu Ludowej Ojczyzny.

I nie ma w tym okresie takiego osiągnięcia, nie ma takiego sukcesu, w którym by nie było wielkiego osobistego wkładu Prezydenta Bolesława Bieruta i Partii, której jest przewodniczącym.

4 lata prezydentury Bolesława Bieruta — to zlikwidowanie rozbicia w ruchu robotniczym, utworzenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tej awangardy klasy robotniczej i czołowego oddziału narodu. Wiemy wszyscy, jak poważny i decydujący był wkład osobisty Bolesława Bieruta w to dzieło, otwierające etap marszu do socjalizmu.

4 lata prezydentury Bolesława Bieruta — to zwycięskie, przedterminowe wykonanie planu 3 letniego, który ugruntował ludową gospodarkę, to gigantyczny Plan 6-letni, kładący fundament pod budowę socjalizmu. Pierwszy etap tego planu, wykonany przed terminem, ukazał wspaniałe perspektywy gospodarczego rozkwitu Polski, wydatnego podniesienia stopy życiowej, przekształcenie naszej Ojczyzny w kraj socjalizmu.

Symbolem osobistego wkładu Prezydenta Bieruta w to dzieło gospodarczej odbudowy i przebudowy jest nasza stolica — Warszawa, zacierająca z każdym dniem ślady potwornych zniszczeń i co dzień piękniejsza. Symbolem takim jest **Nowa Huta**, gigantyczne przedsięwzięcie, pierwsze miasto socjalistyczne, serce Planu 6-letniego.

Olbrzymim przeobrażeniom uległa wieś polska. Pod kierownictwem Bolesława Bieruta, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przeprowadza konsekwentną walkę o przejście z zacofanej, zżartej nędzą i kułackim wyzyskiem wsi — do wyższej formy gospodarki rolnej. Coraz silniejszy jest ruch spółdzielczości rolnej a w ogniu ostrej walki klasowej rodzi się nowe oblicze wsi z jasną perspektywą dobrobytu i wysokiej kultury.

Rośnie sieć szkół i wyższych uczelni, na których dominują już dzieci chłopów i robotników. Zwycięska ofensywa oświatowa likwiduje resztki sanacyjnej spuścizny i wiekowego ucisku mas ludowych, analfabetyzmu. Wzrósł niepomiernie poziom życia kulturalnego, kształtowanego potrzebami szerokich mas ludowych. Rozwija się wspaniale nauka polska, korzystająca z osobistej opieki i stałej pomocy Prezydenta Bieruta.

4 lata prezydentury Bolesława Bieruta — to również okres bujnego rozrostu ruchu sportowego. Prezydent był zawsze przyjacielem młodzieży i sportowców. Nie jeden to raz widzieliśmy go na trybunach w dniach wielkich wydarzeń sportu polskiego. Otaczał kulturę fizyczną stałą opieką i udzielał jej wszechstronnej pomocy.

Wymownym dowodem Jego troski o rozwój wychowania fizycznego jest list wystosowany do sportowców z okazji otrzymania pierwszej odznaki SPO.

Najważniejszym aktem, kładącym podwaliny pod nową treść naszej kultury fizycznej, zapewniającym jej wspaniały rozwój jest historyczna uchwała Biura Politycznego KC PZPR, której Bolesław Bierut jest przewodniczącym. Ona to zapoczątkowała niebywały rozrost wychowania fizycznego i sportu, ogarniającego dziś setki tysięcy młodych robotników, chłopów i uczącej się młodzieży.

Osoba i praca Bolesława Bieruta nierozerwalnie związana jest z osiągnięciami i zwycięstwami, jakie w okresie 4 lat Jego prezydentury odniósł naród polski i jego przodujący oddział — klasa robotnicza.

Ruch sportowy w okresie owych 4 lat dał wiele dowodów entuzjazmu dla wykonania wielkich zadań, które przed narodem postawiła Partia i jej Przewodniczący. Wzrastające z każdym dniem brygady produkcyjne, złożone ze sportowców, odnoszą sukcesy w realizacji Planu 6-letniego. Głębokim nurtem włączają się sportowcy do pracy i walki, którą kieruje Bolesław Bierut, do budowy lepszej, bogatszej, silniejszej Polski — wiernego sojusznika Związku Radzieckiego, ważnego czynnika światowego frontu pokoju, do budowy Polski szczęśliwych ludzi.

„Najcenniejszym skarbem Polski Ludowej jest człowiek. Troska o rozwój człowieka to najważniejsze zadanie władzy ludowej" — powiedział Prezydent Bierut. Ruch sportowy bierze pełny udział w realizacji tego zadania. Wychowanie zdrowych, szczęśliwych ludzi jest jego naczelnym hasłem.

I dlatego w rocznicę prezydentury Bolesława Bieruta, kiedy setki tysięcy sportowców kierują do Niego najlepsze uczucia i myśli mogą oni zapewnić tego Wielkiego swego Przyjaciela i Opiekuna, iż dołożą wszelkich wysiłków, aby wykonać to dumne zadanie:

„Przekształcić Polskę w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju".

1 złoty, 1 srebrny i 4 brązowe medale zdobyli Polacy w Poiana

POIANA. W nocy ze środy na czwartek zaczął padać oczekiwany z utęsknieniem w Poianie śnieg. Powoli zaczęła się układać biała warstwa i nad ranem pokrywa śnieżna wynosiła już 15 centymetrów.



IX Zimowe Mistrzostwa Akademickie Świata zainaugurowano **sztafetą 4 x 10 kilometrów.** Na starcie stanęło 10 drużyn: **ZSRR, Rumunia, Polska, Bułgaria, CSR, Węgry, Finlandia, NRD** wystawiły po dwie sztafety, przy czym w klasyfikacji oficjalnej uwzględniano jedynie wyniki reprezentacyjnych drużyn.

Największą sensację stanowił start zawodników radzieckich. Na ogół liczono się z tym, że ZSRR wygra konkurencję. Ale styl, w jakim drużyna radziecka odniosła zwycięstwo był prawdziwą rewelacją.



Hanka Bujakówna

Trasa sztafety miała kształt elipsy. Pierwszy odcinek pięciokilometrowy prowadził przez długie i równe tereny zjazdowe. Od 6 do 9,5 kilometra było dość ciężkie podejście, a następnie zjazd do samej mety. Mało nośny mokry śnieg sprawił, że znaczna większość zawodników miała wielkie trudności z dobraniem odpowiednich smarów.

Sztafeta radziecka objęła prowadzenie już od pierwszej zmiany, nie oddając go do końca, wygrywając bieg w sposób bezkonkurencyjny. Za plecami zawodników radzieckich rozgrywała się zacięta walka między sztafetami Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji i Polski o drugie miejsce. Należy podkreślić dobrą postawę naszych zawodników, wziąwszy pod uwagę, że sztafety Rumunii, Bułgarii i CSR były równoznaczne ze sztafetami reprezentacyjnymi tych krajów. U Czechosłowaków brakowało je dynie Cardala.

Doskonale byli przygotowani do zawodów narciarze Rumunii i Bułgarii. Natomiast nieco słabiej niż w ostatnich mistrzostwach wypadli Czechosłowacy.

DOKOŃCZENIE na STR. 3

ZSRR — Szwecja 2x14:2 w boksie

SZTOKHOLM: We czwartek pięściarze ZSRR rozegrali drugie z kolei spotkanie z nieoficjalną reprezentacją Szwecji, wygrywając i tym razem w sposób bezapelacyjny 14:2. Szwedzi wystawili do tego meczu najlepszych pięściarzy, jakimi w tej chwili dysponują. Drużyna szwedzka przed kilku dniami w identycznym niemal składzie uzyskała wynik remisowy z Finlandią 10:10.

Przewaga pięściarzy radzieckich była i tym razem druzgocąca. Na siedem rozegranych walk, zawodnicy radzieccy wygrali 3 przez nokaut. Drugi mecz rozegrany w Sztokholmie potwierdził jeszcze raz wysoką klasę boksu radzieckiego. Szwedzi zgodnie podkreślają, iż osemka ZSRR nie ma równej sobie na kontynencie.

We czwartek walki przyniosły następujące rezultaty.

W wadze muszej: Bułakow (ZSRR) zdobył punkty walkowerem na skutek braku przeciwnika.

W wadze koguciej: Panuchin (ZSRR) wygrał przekonywująco na punkty z Nybergiem. Jeden z nieobiektywnych sędziów szwedzkich wypunktował jednak zwycięstwo Szweda, tak że werdykt nie był jednogłośny.

W wadze piórkowej: Sokołow (ZSRR) wygrał na punkty ze znacznie wyższym od siebie Ahlinem, najlepszym technikiem i najbardziej doświadczonym zawodnikiem drużyny szwedzkiej. Ahlin w Dublinie zdobył tytuł wicemistrza Europy, a w Łodzi odniósł przekonywujące zwycięstwo nad Grzywoczem.

DOKOŃCZENIE na STR. 3



Jan Kula (CWKS) w skoku

Zimowe mistrzostwa W. P. w Zakopanem

ZAKOPANE. Od czwartku do niedzieli odbywały się w Zakopanem Zimowe Mistrzostwa Wojska Polskiego.

Rozpoczęły się one w czwartek przy dobrych warunkach atmosferycznych i śnieżnych, apelem zawodników przed Pomnikiem Wdzięczności.

Po przemówieniu kierownika mistrzostw Wasilewskiego i odegraniu hymnów radzieckiego i polskiego zawodnicy złożyli przed pomnikiem kwiaty. O godz. 10.00 na bogato udekorowanym stadionie pod Krokwią nastąpiło otwarcie Zimowych Mistrzostw Wojska Polskiego.

Po przejęciu raportu od kierownika mistrzostw Wasilewskiego przemówił **gen. Popławski**, podkreślając, że Zimowe Mistrzostwa Wojska Polskiego dadzą możność wykazania osiągnięć w dziedzinie sportu. Wojsko Polskie realizując uchwały Biura Politycznego KC PZPR przez sport przyczyni się do wychowania silnych i zdrowych obrońców pokoju.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięcia flagi na maszt dokonał **Stanisław Marusarz** w towarzystwie **Dobranowskiej i Kalbarczyka.** Uroczystości otwarcia zostały zakończone defiladą zawodników.

Jako pierwszą konkurencję mistrzostw rozegrano **sztafetę w konkurencji męskiej na dystansie 4x10 km.** Po zaciętej walce zwyciężył zespół OW Warszawa w czasie 3:04,5 przed OW Kraków 3:07,1 i Marynarką Wojenną 3:27,36. Sztafeta OWKS, która startowała poza konkursem uzyskała czas 2:40,48.

Równocześnie ze sztafetami męskimi

DOKOŃCZENIE na STR. 5



Gen. broni Popławski w roli honorowego startera do biegu pań 3x3 km.

Foto: Link

Przewodniczący GKKF Motyka na obradach piłkarzy

Piłkarstwo nasze wkroczyło z dniem 4 lutego, to jest z dniem odbytego walnego zgromadzenia, na którym powzięto uchwałę o rozwiązaniu związku, na nowe drogi pracy organizacyjnej, jaką będzie praca sekcji piłki nożnej GKKF. Nowe ustawienie działaczy sportowych i ściśle ich związanie z pracami GKKF przyczyni się niewątpliwie do wprowadzenia przeszło stutysięcznej masy piłkarzy na nowe drogi rozwoju i przygotowanie ich do sprawności w pracy i obronności kraju. Na nowym etapie musimy z większą troską, niż dawniej pomyśleć o tym, aby wszyscy piłkarze stanęli w pierwszym szeregu zdobywców odznaki SPO, w pierwszym szeregu bojowników o Plan 6-letni i o pokój. Myślą przewodnią odbytego zebrania i konferencji aktywu piłkarskiego były właśnie te sprawy. Nie pominięto również spraw szkoleniowych, które w obecnym ustawieniu sekcji przybiorą odmienny charakter. Praca trenera państwowego i wydziału szkolenia wejdzie wgłąb każdego zrzeszenia i wyprostuje powstałe tam od zasadniczej linii wychylenia.

Problem rozgrywek szeroko omawiany na licznych zebraniach znalazł również swoje odzwierciedlenie na niedzielnych obradach piłkarzy. Przyjęta przez GKKF ogólna forma rozgrywek w grach zespołowych polegająca na wpro-

DOKOŃCZENIE na STR. 4

Dziedzic mistrzem świata w slalomie gigancie

POIANA. W pierwszym dniu Zimowych Światowych Igrzysk Akademickich **polscy narciarze i narciarki odnieśli wielkie sukcesy w slalomie — gigancie. W pierwszej szóstce znalazło się trzech naszych zawodników, a czterech na pięciu startujących zostało sklasyfikowanych. Dziedzic zdobył tytuł akademickiego mistrza świata.**

W slalomie kobiecym zmieniono początkową klasyfikację, na skutek reklamacji kierownictwa drużyny polskiej. Chodziło mianowicie o to, że między czasami wykazywanymi przez sztopery fotokomórkowe, a między zwykłymi sztoperami ręcznymi były znaczne różnice. Reklamację Polski uwzględniono i przeprowadzono powtórną weryfikację slalomu kobiet. Na skutek tej weryfikacji Bujakówna znalazła się zamiast na drugim, dopiero na trzecim miejscu.

Trasa slalomu dla kobiet i mężczyzn miała długości 1.700 metrów, różnica wysokości wynosiła 400 metrów. Należało przejechać przez 32 bramki. Polacy jechali doskonale, demonstrując wysoką technikę i brawurę.

Z naszych reprezentantek nie powiodło się jedynie Grocholskiej która miała upadek.

DOKOŃCZENIE na STR. 4

Wieczorek (LZS Szczyrk) zwycięża w Krakowie

KRAKÓW. (tel.) Na nowozbudowanej skoczni „Kolejarza" w lasku Wolskim odbył się 4 bm. inauguracyjny otwarty konkurs skoków z udziałem 30 zawodników. Konkurs wywołał w Krakowie duże zainteresowanie i zgromadził 3.000 widzów i odbył się w dobrych warunkach śnieżnych, przy słonecznej pogodzie. Zwycięzcą został Wieczorek z LZS Szczyrk, mając skoki 31,5 i 33 m. nota 203.5 pkt. Drugi skok był zarazem najdłuższym skokiem dnia. Szindler z Zakopanego skoczył 31 m. ale z upadkiem, zajął dlatego dopiero 11 miejsce. Następne miejsca po Wieczorku zajęli: 2) Kozak skoki 30 i 31,5 m. nota 199; 3) Klamerus Jan 29,5 — 31 m. 190,9; 4) Klamerus Józef 28— 31 m. 189,5; 5) Gąsienica Fronek 30,5 — 32 m. 185,8; 6) Szuter 30,5 — 31 m. 181,3; (wszyscy z Gwardii Zakopane).

Organizacja pierwszego konkursu krakowskiego sprawna. Kierownictwo spoczywało w rękach dr. Fuchsy.

Delegat radziecki o obradach FIVB

MOSKWA. Do Moskwy powróciła z Paryża delegacja radziecka, która brała udział w obradach Komisji Administracyjnej Międzynarodowego Związku Piłki Siatkowej (FIVB). Kierownik delegacji Sobolew w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Agencji TASS omówił wyniki obrad, **podkreślając sukces delegacji** [illegible] z bojownikami o Pokój na całym świecie.

Komisja Administracyjna FIVB zatwierdziła również tytuły mistrzów Europy w siatkówce męskiej i żeńskiej, zdobyte w roku ub. przez zespoły radzieckie w Sofii, oraz ustaliła, że tegoroczne mistrzostwa Europy odbędą się w Paryżu w dniach [illegible]

Łyżwiarze NRD w Moskwie

MOSKWA. Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury [illegible] i Sportu przybyła do Moskwy ekipa łyżwiarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod kierownictwem przedstawiciela Komitetu [illegible] NRD — [illegible] niemieccy podczas pobytu w ZSRR odbędą wspólne treningi z zawodnikami radzieckimi.



Serdecznie witali się hokeiści NRD z Polakami przed każdym spotkaniem



Fragment meczu hokejowego SG Frankenhausen — reprezentacja ZZ w Altenbergu.

Wczoraj...

[illegible] IX Akademickich Mistrzostwach Świata [illegible]

[illegible]

W tym samym [illegible] więcej [illegible] Międzynarodowego Związku Studentów, posłuszny rozkazom swych atlantyckich mocodawców, zorganizował w Bad Gastein w Austrii „konkurencyjne akademickie mistrzostwa świata" w zimowych [illegible] sportowych.

Impreza przyniosła zupełne fiasko, zarówno jako demonstracja polityczna jak i sportowa. Mała liczba startujących, wśród których nie zabrakło, z łatwo zrozumiałych względów, adenauerowskich zawodników Niemiec zachodnich oraz sportowców titowskiej Jugosławii i frankistowskiej Hiszpanii (w sumie 5 państw) — oto odzwierciedlenie popularności tej imprezy.

Chybiony pomysł pseudoakademickiej parady sportowej, nie wywołał żadnego zainteresowania ani wśród młodzieży akademickiej, ani wśród miejscowej ludności. Oczekiwani turyści z USA również nie przybyli. Uważali widocznie, że szklanka „whisky and soda" i kilka flipsów, wychylonych w ekskluzywnym klubie, lepiej „zabijają czas", niż oglądanie miernoty [illegible] i sportowej w walce o tzw. „tytuły mistrzów".

* * *

[illegible]

* * *

[illegible]

Sportowcy Spójni — pracownicy PMT w Radomiu utworzyli brygadę produkcyjną

RADOM. Za przykładem swych towarzyszy z Zakładów Starachowickich poszli również członkowie Spójni (Radom) pracownicy Wytwórni PMT. Dla uczczenia Krajowej Narady aktywu Związkowego w dniach 1 i 2 [illegible] brygadę produkcyjną, której zadaniem będzie szybsza i lepsza realizacja Planu 6-letniego. W skład brygady wchodzą znany lekkoatleta, piłkarz Spójni radomskiej — **Stefan Siępniewski, Zygmunt Zdral** — lekkoatleta oraz członkowie [illegible] skiej Spójni — **Marian Nowak** i [illegible].

Zapaśnicy na Fundusz Pomocy Dzieciom Koreańskim

WROCŁAW. Propagandowe zawody zapaśnicze rozegrane po raz pierwszy w Fabryce Urządzeń Sprzętu Komunikacyjnego na Psim Polu we Wrocławiu [illegible] drużyny Stali Pafawag cieszyły się ogromnym powodzeniem. Całkowity dochód w sumie 860,— zł. przekazali zapaśnicy na fundusz pomocy dzieciom koreańskim.

Piłkarz poznańskiego Kolejarza Czapczyk wykonuje swoje zobowiązania

POZNAŃ. Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej piłkarz poznańskiego Kolejarza Henryk Czapczyk podjął zobowiązanie wygłoszenia na prowincji odczytów z zagadnień popularyzacji kultury fizycznej i sportu wśród mas robotniczych i chłopskich.

W pierwszym etapie swej pracy Czapczyk odwiedził kluby kolejowe w Lesznie, Rawiczu, Kościanie, Czempinie i Gnieźnie, gdzie wygłosił szereg pogadanek na temat sportu socjalistycznego oraz SPO. Zebrana młodzież podejmowała szereg zobowiązań. W Rawiczu członkowie klubu postanow[illegible] pracach związa[illegible] toru żużlowego.

W lutym br. [illegible] lekcje w koła[illegible] kładach pracy [illegible] bach sportowy[illegible].

Zobowiązania piłkarzy Włókniarza

ŁÓDŹ. W związku ze zbliżającym się sezonem piłkarskim odbyło się w Łodzi walne zgromadzenie sekcji piłkarskiej ŁKS Włókniarza, na którym poddano ostrej krytyce działalność dotychczasowego kierownika sekcji Rutowicza.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają swoją radość z doniosłego aktu wytyczenia ustalonej granicy między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną oraz zobowiązują się m. in. do licznego brania udziału w imprezach masowych, zdobywania odznak SPO oraz do zwiększenia swoich umiejętności fachowych i dyscypliny sportowej.

Piłkarze Włókniarza wezwali pozostałe sekcje klubu do podejmowania podobnych uchwał i zobowiązań.

Zawody łyżwiarskie na SPO

WARSZAWA. Wydział Kultury Fizycznej WRZZ zorganizował na lodowisku Ogniwa — masowe zawody łyżwiarskie na SPO w jeździe szybkiej i figurowej. W zawodach wzięli udział członkowie klubów, kół sportowych i szkolnych kół sportowych. W ramach zawodów odbyły się popisy członków Kadry Narodowej w jeździe figurowej.

Członkowie kół ZS Budowlani przygotowują się do prób na SPO

SZCZECIN. Członkowie 22 kół sportowych Budowlanych w Szczecinie przygotowują się intensywnie do zdobywania odznaki SPO. W kołach tych pracuje czterech instruktorów w.f., którzy przede wszystkim zajmują się przygotowaniami do zdawania norm na odznakę. W ciągu zimy przeprowadzone zostaną próby w łyżwiarstwie, gimnastyce i pływaniu, a na wiosnę rozpoczną się przygotowania do biegów na przełaj, biegów narodowych i trójboju lekkoatletycznego.

W ramach przygotowań do SPO wygłaszane są w kołach referaty przez prelegentów ZMP, o znaczeniu kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Zrzeszenie otacza również specjalną opieką lekkoatletów. W Szczecinie trenują oni stale na sali gimnastycznej, oraz w Lasku Arkońskim pod kierunkiem trenera **Zygmunta Heliasza.** Również kluby Budowlanych w Lipinach i Świnoujściu prowadzą systematyczne treningi lekkoatletyczne. Obydwa kluby odwiedza co tydzień trener Heliasz.

100 tenisistów przeszkoli Szczecin ponad plan

SZCZECIN. ZS Ogniwo w Szczecinie pozyskało dla swojej sekcji tenisowej trenera Ksawerego Tłoczyńskiego. Tłoczyński zobowiązał się przeszkolić o 100 zawodników więcej niż przewiduje plan szkoleniowy na rok bieżący. Zimowe [illegible] rozpoczną się 4 bm.

Weryfikacja meczu Gwardia Warszawa — Kolejarz Gdańsk

WARSZAWA. Zarząd PZB zweryfikował wynik meczu pięściarskiego I Ligi Gwardia — Warszawa — Kolejarz Gdańsk na 13:7 dla Gwardii, uznając za zwycięzcę w wadze ciężkiej Borka — Kolejarz. [illegible]wnik jego Famulicki został zd[illegible]alifikowany za zbyt niskie uderze[illegible].

10 i 11 bm. mistrzostwa Polski juniorów

ZAKOPANE. [illegible] 0 i 11 bm. odbędą się w Zakopanem Mistrzostwa Polski juniorów w jeździe szybkiej na lodzie. Udział w mistrzostwach wezmą zawodnicy i zawodniczki, wyłonieni w zawodach eliminacyjnych zrzeszeń na szczeblu wojewódzkim.

W ramach mistrzostw odbędzie się próba bicia rekordu godzinnego Polski, w której m. in. wystąpią nasi czołowi łyżwiarze: Kalbarczyk I, Głodkowski i Rytter. Dotychczasowy rekord Polski w biegu godzinnym należy do Jerzego Dembowskiego i wynosi 28.660 m. Rekord ten ustanowiony został w czasie okupacji.

Uczymy się na błędach

Inwestycyjna gigantomania

Budowlani we Wr[illegible] postawili halę sportową. Bardz[illegible] z tego na Wybrzeżu cieszono. Radość nie trwała jednak długo. Okazało się bowiem iż hala ma tyle błędów konstrukcyjnych, [illegible] jej zamknięcie. Dzieje budowy tej hali, to pasjonująca powieść, której wątkiem jest najlepsza wola inicjatorów. Wiadomo jednak, że dobra wola nie zawsze idzie w parze z kwalifikacjami i stąd karygodne błędy w zaplanowaniu i wykonaniu hali.

Włókniarz w Łodzi, a Górnik na Śląsku przystąpili do budowy basenów. W obydwu wypadkach, zaawansowane już roboty musiano przerwać na skutek sprzecznych z obowiązującymi przepisami wymiarów basenów. Trzeba ponownie przepraco[illegible] plany, co powoduje dodatkowe [illegible] i poważną zwłokę w terminie [illegible]ania prac.

Oto trzy przykłady błędów popełnianych w [illegible]twie sportowym. Są one wynikiem ignorancwa, niektórych odpowiedzialnych za budowę działaczy, ale również i rezultatem niedostatecznej kontroli ich prac.

Sprawa inwestycji sportowych, mimo ogromnego jej znaczenia dla wykonania zadań upowszechnienia wy[illegible] dotąd jeszcze nie znalazła zrozumienia wśród działaczy sportowych niższych zwłaszcza ogniw. Mamy nadal jeszcze do czynienia ze znaczną przewagą budownictwa dla celów widowiskowych, z pomijaniem urządzeń służących masowej kulturze fizycznej. Nie negując potrzeb wznoszenia reprezentacyjnych obiektów, uwzględniających w szerokim zakresie urządzenia widowiskowe, musimy na pierwszym planie postawić zadanie pokrycia kraju gęstą siecią takich obiektów, które umożliwią nam praktyczne zrealizowanie masowości i powszechności wychowania fizycznego.

W ciągu ubiegłego roku obserwowaliśmy w budownictwie sportowym żywiołową inicjatywę oddolną. Niestety, ulegała ona wypaczeniu i wykorzystywana była często w kierunku stworzenia urządzeń o charakterze widowiskowym, nie [illegible]wających się z potrzebami szerokich mas społeczeń[illegible].

W Rybniku na przykład, przystąpiono do budowy sali gimnastycznej, której brak w tym ośrodku poważnie hamował rozwój życia sportowego. Uzyskano w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej środki finansowe, zabezpieczające wykonanie sali, w stanie surowym. [illegible]scowym działaczom wydała się o[illegible]yt mała, wobec cze[illegible]enia z Komitetem Kultury Fizycznej, zmieniono plany [illegible] budowę fundamentów pod ten [illegible].

W Rzeszowie przystąpiono [illegible] budowy wielkiej, żelbetonowej trybuny na boisku piłkarskim, co pochłonęło wiele kosztów i pracy. Z punktu widzenia istotnych interesów Rzeszowa inwestycja ta okazała się co najmniej [illegible], zwłaszcza, iż miasto to cierpi na brak podstawowych urządzeń dla masowego wychowania fizycznego.

W Łodzi wzniesiono kilka przęseł pod budowę gigantycznych rozmiarów hali sportowej. Wymaga [illegible]du olbrzymich środków, których wydatkowanie uniemożliwiłoby wykonanie innych inwestycji w [illegible] nieście. A przecież Łódź choruje [illegible]ak już nie tylko sal gimnastycznych, czy drugiego krytego basenu, ale nawet boisk [illegible].

Fakty, przytoczone przez [illegible] są na ogół dość znane. Zwracamy [illegible] wagę na krótko [illegible] wiosennego sezon[illegible] robót inwestycyjnych, aby przestr[illegible] wszystkich przed błędami i niesłuszną polityką budow[illegible]. Istnieje aparat inwestycyjny GKKF i wojewódzkich komitetów, którego zadaniem jest zatwierdzanie planów i kontrola ich wykonania. **Praktyka wykazuje jednak, że już zatwierdzone plany są zmienione i to nie raz w drastycznych rozmiarach. Trzeba aby nasi działacze zrozumieli istotne potrzeby terenu, aby właściwie ocenili środki, jakimi dysponują do wykonania zadań w dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej.**

Budowane są boiska do gier, trybuny wypełniające się kilka razy do roku publicznością, a na bardzo nielicznej tylko ilości stadionów znajdują [illegible]elnice, **czy tory przeszkód**, a więc urządzenia, bez których nie podobna przeprowadzić całości prób do SPO. Dość powiedzieć, że, jeżeli chodzi o tory przeszkód, to w takiej Warszawie istnieje dotąd tylko jeden na terenie AWF. W Łodzi też tylko jeden itd. i[illegible]

100.000 [illegible] 1951 — to z grubsza co najmniej półtora miliona indywidualnych startów, to wiele tygodni treningów i przygotowań w najrozmaitszych dziedzinach sportu. Trzeba pod tym kątem planować rozbudowę urządzeń sportowych, w tym kierunku mobilizować inicjatywę społeczną, aby ułatwić i zapewnić wykonanie wielkiego planu, zakreślonego ruchowi sportowemu na rok bieżący.

Niedozwolone chwyty

Sport, to zdrowie? — prawda — i dlatego właśnie uprawia się sport, propaguje się go, umasawia, stwarza się jak najlepsze warunki do jego istnienia i tak dalej, no i dba się też o to, by na przykład przy tym uprawianiu sportu, ktoś przypadkiem nie naraził swego zdrowia na szwank. Bo i to się może zdarzyć.

Z tego też względu ustanawia się odpowiednie przepisy, urządza się badania lekarskie zawodników przed zawodami, stosuje się kontrolę sanitarną tych zawodów, jednym słowem wszystko planuje się tak, aby nie było w tej dziedzinie żadnych mankamentów.

Ale czasami odnosi się wrażenie, że u nas jeszcze nie wszyscy zrozumieli, iż zdrowie zawodnika jest sto razy ważniejsze, aniżeli chociażby najlepszy przez niego uzyskany wynik — i że wskutek tego stosuje się tutaj chwyty, godne raczej jakichś chicagoskich stosunków, a nie sportu w Polsce Ludowej.

Na przykład taki wypadek. Jest w Radomiu doskonały sportowiec **Zygmunt Chojnacki** o wszechstronnych zainteresowaniach. Ponieważ nie wszystkie kluby miejscowe rozwijają należycie żywo obchodzące go dyscypliny, więc dlatego Chojnacki grywa aż w trzech, będąc pierwszą rakietą tenisową w „Ogniwie", najlepszym bodaj hokeistą w „Włókniarzu" i podporą sekcji siatkówki oraz koszykówki w „Spójni".

No i tak się złożyło, że zrzeszenie „Spójnia" postanowiło przeprowadzić swoje ogólnoklubowe mistrzostwa w hokeju na lodzie w Nowym Targu, zaś „Spójnia" kielecka miała na zdobycie mistrzostwa większe ambicje, niż rzeczywiste możliwości. Uproszono więc Chojnackiego, by startował w barwach zespołu kieleckiego, obiecując mu przy tym, że fakt, iż on jako hokeista należy do innego zrzeszenia, nie odegra tu roli, jako że oni to jakoś ,jak się to mówi, odgórnie załatwią.

No i Chojnacki pojechał do Nowego Targu, ale pech chciał, że zachorował na grypę. No i po przybyciu na miejsce, musiał położyć się do łóżka. A tu tymczasem mecz! Co robić? Chory, mając wysoką gorączkę, tym naturalnie mniej się przejmował, ale organizatorzy zaczęli sobie wyrywać włosy z głowy.

W końcu jeden z nich wpadł na „genialny" pomysł. Dać zawodnikowi na pół godziny przed meczem zastrzyk przeciwgorączkowy, i hajda na lodowisko.

I tak się też stało. Nic, że gorączka wynosiła 38,5, nic że niedawno prasa sportowa właśnie pisała o niebezpiecznych skutkach nadużycia ruchu w czasie grypy — wszystko to głupstwo. Mecz był przecież ważniejszy, a poza tym to nie kierownictwo miało grypę, lecz zawodnik.

No i Chojnacki grał, trochę się co prawda, od czasu do czasu zataczając, a czasami mając czarno w oczach, ale wspomagany zastrzykami jakoś przetrwał cały turniej, a nawet zdobył w końcowce decydującą bramkę, co przysądziło kieleckiej „Spójni" wicemistrzostwo.



— Za godzinę będzie już mógł pan grać.

Oczywiście wracano do Kielc z triumfem, a „Spójnia" zbierała gratulacje.

Ale jej kierownictwu należało pogratulować tak, żeby aż z krzeseł pospadalo!

Bo czyż to jest dopuszczalne? Czy to są godziwe metody? Czy to jest sport? Dobrze, że żelazny organizm Chojnackiego wytrzymał takie eksperymenty, ale — a nużby nie wytrzymał...? To wtedy co...? A poza tym, czy kto zagwarantuje, że ów „wyczyn" zastrzykowy nie odbije się kiedyś na zdrowiu zawodnika...?

— Rzecz prosta, że w stosunku do kierownictwa kieleckiej „Spójni" powinno się i musi się, za te aż nadto Chicagiem pachnące metody wyciągnąć właściwe konsekwencje, z drugiej jednak strony pewną część winy ponosi tu i sam Chojnacki, że na coś podobnego się zgodził.

Pewnie, że jak ktoś ma temperaturę blisko 39 stopni, to niebardzo odpowiada za swoje czyny, niemniej jednak na tyle rozsądku jeszcze powinien posiadać, żeby wiedzieć, iż zanadto z takimi historiami, jak granie w hokeja z grypą, igrać nie można.

Należy jednak przypuszczać, że zrobił to ostatni raz. A kierownictwo „Spójni" kieleckiej — również.

A teraz drugi podobny wypadek, chociaż nieco innego charakteru. Dotyczy on również mistrzostw klubowych „Spójni", tym razem narciarskich. Wziął w nich udział członek „Spójni" bielskiej Jerzy **Żelechowski**. Wziął, ale tak samo z grypą. Według relacji jego przyjaciela, Żelechowski opowiadał mu o tym w następujący sposób:

„Jadąc z Katowic do Zakopanego dwa dni przed zawodami przeziębiłem się i rozbolało mnie gardło. Po przyjeździe na miejsce wziąłem zaraz aspirynę i położyłem się do łóżka. W dniu zawodów czułem się bardzo słaby, ale wstałem i poszedłem na Kondratową. Myślałem, że nie dojdę, nogi mi się uginały, gardło bolało w straszny sposób, ale szedłem. Po wypiciu herbaty w schronisku, musiałem pędzić szybko na start tak że nie miałem czasu nawet sobie wysmarować nart. W slalomie — gigancie jechałem ostrożnie, ponieważ nie ufałem swoim siłom z powodu gorączki".

Żelechowski był typowany na pierwsze miejsce, ale zajął dopiero piąte. Nic dziwnego — w tych warunkach...

Ale gdzie tam był lekarz, któryby badał zawodników przed mistrzostwami? Gdzie było kierownictwo, które nie potrafi zauważyć chorego narciarza? Dlaczego dopuszczono go na start? Dlaczego nikt nie zwrócił uwagi, że Żelechowski przyjechał chory do Zakopanego, że leżał w łóżku, i że ledwie stał w dniu zawodów?

— Ambicja sportowca ambicją, — ale zdrowie zdrowiem. Żelechowski prawdopodobnie już teraz zrozumiał, jakim wielkim nonsensem i niepotrzebnym trudem był jego start, który nie tylko, że mu nic nie przyniósł (piąte miejsce, zamiast pierwszego), ale kto wie czy nie zaszkodził jego zdrowiu.

Chcielibyśmy więc teraz, aby to samo zrozumieli wszyscy inni, którzy chcą tak postępować, a natomiast, żeby wszyscy kierownicy zawodów nie brali przykładu z organizacji „zdrowotnej" mistrzostw zimowych „Spójni", lecz żeby wzięli sobie na serio do serca — zasadę przepisowej dbałości o zdrowie zawodników.

Wzorowy działacz sportowy

Wchodząc na halę obrabiarek fabryki samochodów w zakładach starachowickich, trudno nie zauważyć, na której pracuje **Stanisław Tarnowski**.

Na maszynie tej wyrabia on obecnie 200 proc. nowej normy, a ostatnio zobowiązał się normę tę przekroczyć.

Stanisław Tarnowski — przodownik pracy jest równocześnie jednym z najaktywniejszych działaczy sportowych starachowickiej stali. Jest kierownikiem sekcji pięściarskiej, która bierze obecnie udział w mistrzostwach klasy A okręgu kieleckiego.

Tarnowski kocha sport i z zapałem oddaje się pracy organizacyjnej w sekcji, która rozwija się coraz lepiej.

Poprawia się jednak nie tylko po[illegible] zainteresowanie b[illegible]ksem wśród robotników Starachowic. Wzrastają również szeregi przodowników pracy, przekraczających analityczne normy.

Bo trzeba wiedzieć, że **dobry bokser - metalowiec w zakładach musi być również członkiem sportowej brygady produkcyjnej, że zwycięstwa w ringu muszą iść w parze z sukcesami na polu współzawodnictwa pracy. Taką zasadę wyznaje bowiem kierownik Tarnowski i cały zarząd sekcji.**

Na sąsiedniej, pięknej radzieckiej maszynie marki „Mołotow" pracuje **Czesław Głuchowski** — reprezentant wagi półśredniej.

Tarnowski jest opiekunem i nauczycielem Głuchowskiego nie tylko w sporcie, w sekcji bokserskiej, ale również przy szlifierce.

W okresie przed 33 rocznicą Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i II Kongresu Obrońców Pokoju cała załoga robotnicza Zakładów Starachowickich — żyła jednym zagadnieniem — wykonania i przekroczenia zobowiązań, podjętych dla uczczenia tych dwóch doniosłych faktów. Nie brakło też zobowiązań sportowców - bokserów. Między innymi, mistrzowie wojewódzcy ZS Stal, **Prokopek** (waga kogucia) i **Mamella** (waga lekka) postanowili przejść na nowe normy i wysoko je przekroczyć. Obydwaj ci pięściarze zobowiązania swe wykonali.

W wolnych od pracy chwilach, przodownicy w pracy i bokse[illegible] trenują nowicjuszy w sporcie bokserskim, garnących się do sekcji ze „wszystkich stron".

Obecnie członkowie sportowej **brygady produkcyjnej starachowickiej Stali**, postanowili powiększyć swoje szeregi, realizując hasło: **Każdy sportowiec ZKS Stal — przodownikiem pracy.** Znając ambicję sportowców starachow[illegible]ich, należy wierzyć, że dopną [illegible]go celu. (C. M.)

Fakty i Ludzie

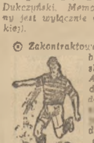
⊙ *Wielką popularnością wśród sportowców radzieckiej Łotwy cieszy się nazwisko boksera Arnolda Knisisa. Syn robotnika, Knisis, w ciężkich warunkach ustroju burżuazyjnego przedwojennej Łotwy, wcześnie poznał niedostatek i nędzę. W 14 roku życia, Knisis zapoznał się z boksem i, nie bacząc na olbrzymie trudności, jakie piętrzyły się na drodze jego kariery bokserskiej, osiągnął wielkie sukcesy. Osiem razy pod rząd zdobył on mistrzostwo Łotwy, a dwa razy był mistrzem krajów nadbałtyckich w wadze lekkiej. Na swym koncie posiadał zwycięstwa nad mistrzami Niemiec, Węgier, Austrii, Norwegii, Danii, Finlandii, i innych państw.*



W latach 1940/41, Knisis spotykał się z mistrzami ZSRR Szłajfem, Szczerbakowem i innymi najlepszymi pięściarzami Związku Radzieckiego. Na 312 spotkań, wygrał on 278 walk. W dniach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej ten wielki sportowiec - patriota stanął w pierwszych szeregach walczących z hitlerowskim najeźdźcą. 25 grudnia 1942 roku dowódca działonu, sierżant Knisis, poległ śmiercią walecz[illegible].

Sportowcy radzieckiej Łotwy czczą pamięć najlepszego swego boksera organizowanymi corocznie w Rydze wielkimi zawodami o memoriał A. Knisisa. W tym roku w zawodach startowało 54 pięściarzy. Memoriał zdobył młody zawodnik Dynamo, Janis Dukczyński. Memoriał rozgrywany jest wyłącznie w wadze lekkiej.

⊙ *Zakontraktowany na 9 maja br. mecz piłkarski Anglia — Argentyna, będzie prawdopodobnie najdroż[illegible] dykolwiek rozegrany w Anglii. Sprowadzenie piłkarzy argentyńskich i związane z meczem koszty, wyniosą 150.000 funtów. W związku z powyższym, Angielski Związek Piłki Nożnej podwyższył ceny biletów na mecz, — od 2 — 4 fun[illegible].*

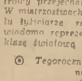


⊙ *W Cortina d'Ampezzo odbyły się wielkie międzynarodowe zawody narciarskie, z udziałem najlepszych slalomistów i zjazdowców krajów alpejskich. Niespodzianką było zwycięstwo Szwedki, Sarah Thomasson, w zjeździe [illegible].*

⊙ *Mistrz Europy w skoku o tyczce, Szwed Lundberg, który jest także dobrym płotkarzem, zdobył ostatnio tytuł mistrza swego kraju w podnoszeniu ciężarów w wadze półciężkiej.*

⊙ *Dużym zainteresowaniem cieszyły się mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie, przeprowadzone w stolicy Norwegii, Oslo. Znajdujący się w bardzo dobrej formie norweski łyżwiarz Anderson, zapewnił sobie po walce z najgroźniejszym rywalem, Holendrem Van der Voort, tytuł mistrza Europy. Zdobywca pierwszego miejsca zwyciężył na dystansie 500 m w czasie 44,5 i w biegu na 5.000 m — 8.13,2. Wicemistrz Van der Voort uzyskał pierwsze miejsce na 1.500 m w czasie 2.22,5 a odcinek 10-kilometrowy przejechał w 17.26,05. — W mistrzostwach nie brali udziału łyżwiarze radzieccy, którzy wiadomo reprezentują najwyższą klasę światową.*

⊙ *Tegoroczny bilans międzynarodowy hokeistów szwajcarskich jest wybitnie ujemny. Na 38 spotkań, Szwajcarzy ponieśli 27 porażek, 3 mecze zremisowali, a tylko 8 wygrali. Stosunek bramek — 181 : 22?. O dużej obniżce poziomu hokeja szwajcarskiego świadczy najlepiej fakt, że nawet niemiecka drużyna F[illegible] wygrała 7 spotkań z czołowymi drużynami Szwajcarii, przegrywając tylko jedno.*



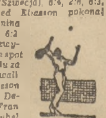
⊙ *Dwaj czołowi narciarze norwescy Hansa i Estenstad ulegli w pracy zawodowej ciężkim wypadkom. Pierwszy jako inżynier górniczy na skutek wybuchu w chodniku kopalnianym doznał ciężkich poparzeń i stracił jedno oko. Drugi [illegible] ciężkim uderzeniem siekiery poprzecinał sobie kilka żył.*

⊙ *W całej Austrii rozpoczęto [illegible] ją ostatnich lawin. Straty wywołane lawinami, oprócz licznych ofiar w ludziach, idą w miliony. W miejscowości Heiligenblut jedna tylko lawina wyrządziła szkody na 2,8 mln szylingów, w rejonie Salzburga szkody sięgają 13 mln. szylingów. W Tyrolu katastrofy dotknęły 45 miejscowości.*

⊙ *Poważnej przebudowie, mającej na celu zupełne uniezależnienie się od pogody, poddaje się obecnie sztuczne lodowisko w Ostrawie. Rozpoczęte już prace stworzą z ostrawskiego obiektu kryty pałac lodowy, mieszczący zabudowania i widownię, obliczoną na 20.000 widzów.*

⊙ *Przed kilkoma dniami przybyła do Europy reprezentacja hokejowa Stanów Zjednoczonych na tegoroczne mistrzostwa świata. — Pierwszym jej przeciwnikiem był zespół Kanady, który bez trudu pokonał w Paryżu hokeistów Ameryki w stosunku 11:1 (2:1, 6:0, 3:0).*

⊙ *W mistrzostwach tenisowych północy, rozgrywanych w Finlandii, Duńczyk Nielsen pokonał Rohlssona (Szwecja), 6:4, 2:6, 6:3, 6:2, a Szwed Eliasson pokonał Jugosłowianina Mitica 6:2, 6:2 6:1. Obok zwycięzców tych spotkań do finału zakwalifikowali się Johansson (Szwecja) i Destremeau (Francja). — Debel męski przyniósł podwójny sukces Szwedom, gdyż w półfinale para Eliasson — Fornstedt pokonała Finów Salo — Forstman 6:2, 6:4, 6:2, a Rohlsson i Johansson pokonali Duńczyków Nielsena i Felsby 6:3, 6:3, 11:9. Wszyscy Szwedzi są dobrze znani naszym tenisistom ze swych występów w Polsce.*



⊙ *Po ostatnich porażkach z drużynami europejskimi, kierownictwo kanadyjskiej drużyny hokejowej Lethbridge Maple Leafs zmuszone było wydać oświadczenie, że rozegranych spotkań nie należy uważać za ich oficjalne występy. Oświadczenie stwierdza, że jedynym celem zespołu jest zdobycie tytułu mistrza świata, i że Kanadyjczycy potrafią grać dużo ostrzej, niż dotychczas. W to ostatnie zapewnienie nie wątpimy.*

⊙ *Norwegia rozpoczęła już przygotowania do Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1952 r., które jak wiadomo odbędą się w Norwegii. Olimpijski turniej hokejowy, w którym weźmie udział przypuszczalnie 16 państw rozegrany zostanie na sztucznym lodowisku Jordal w Oslo. Dla odciążenia Jordalu mniej atrakcyjne mecze odbędą się na naturalnym lodowisku Dalengen. Program turnieju olimpijskiego przewiduje 65 spotkań w 10 dniach.*

⊙ *Wielka katastrofa żywiołowa w Alpach odbiła się także i na sporcie, przede wszystkim na hokeju. Znane szwajcarskie stacje klimatyczne w Arosa i Davos zostały zawalone masami śniegu, a mała kolej górska, która do nich prowadzi, została na dłuższy czas unieruchomiona. Ligowe drużyny hokejowe, Arosa i HC Davos, nie mogły się wydostać na mecze z Zuericher SC i Lausanne.*



Nieodbyte mecze, wchodzące w cykl rozgrywek o mistrzostwo ligi, spowodowały poważne komplikacje w mistrzostwach, które mogą nie zostać w tym roku doprowadzone do końca. Warto podkreślić, że szwajcarski system mistrzostw ligi hokejowej jest bardzo skomplikowany. Najpierw drużyny grają w dwu grupach, systemem każdy z każdym, po 2 mecze. Po tych rozgrywkach dzieli pierwsze drużyny obydwu grup rozgrywają nowy turniej, w którym każda gra z każdą, również dwukrotnie.

⊙ *Tradycyjny mecz tenisowy juniorów Moskwa — Kijów, rozegrany na kortach Kijowa, przyniósł zwycięstwo młodym reprezentantom stolicy USRR 18:8.*

⊙ *Albania zorganizowała [illegible] wystawę, obrazującą dorobek swego sportu. Z wystawy m. in. wynika, że w roku 1950 w różnego rodzaju zawodach i sportach uczestniczyło w Albanii 21 razy [illegible] zawodników niż w roku 1938.*

⊙ *We wszystkich szkołach Brandenburgii rozpoczęły się przygotowania do występów na Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej i związanymi z nim zawodami sportowymi w Berlinie [illegible].*

⊙ *Po zwycięstwie nad Danią, szczypiorniści Szwecji zremisowali z Niemcami 7:7 i pokonali Szwajcarię 16:4. Ten ostatni mecz, odbył się w 3 [illegible] a le hokej na lodzie. Trwał więc 10 minut dłużej niż normalny. W połowie ostatniej tercji nastąpiła również zmiana pól.*



Z mistrzostw Wojska Polskiego



Bieg na dystansie 2000 m o mistrzostwo Wojska Polskiego

Foto: Link



Bożena Kalbarczyk — liczy dopiero 8 lat, a już jeździ lepiej na łyżwach niż starsze zawodniczki.

Naczelne władze sportu węgierskiego do GKKF

WARSZAWA. Kierownictwo Sportu Węgierskiej Republiki Ludowej uległo ostatnio poważnej reorganizacji. [illegible] dotychczas przy Ministerstwie Oświaty Krajowego Urzędu Sportu, kierującego ruchem sportowym na Węgrzech utworzono Węgierski Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów.

W związku z tym Główny Komitet Kultury Fizycznej otrzymał z Budapesztu od przewodniczącego nowoutworzonego Komitetu Hegyi Gyula pismo następującej treści:

„Z radością zawiadamiamy Was, że Prezydium Parlamentu Ludowej Republiki Węgierskiej na mocy ustawy [illegible] Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów. Przy tworzeniu tego Komitetu wydatną pomocą i cennymi radami służyli nam fachowcy Związku Radzieckiego, pomagając we wszystkich sprawach związanych z reorganizacją naszego sportu. Składamy im za to serdeczne podziękowania.

Obecnie, mając nową strukturę organizacyjną, wzorowaną na strukturze sportu ZSRR, dołożymy wszelkich starań, aby wciągnąć jak najszersze masy pracujących do naszego socjalistycznego ruchu sportowego, jeszcze bardziej pogłębić więzy przyjaźni łączące nasze narody, przez co wzmocnimy swe siły w walce o pokój, której przoduje Wielki Związek Radziecki i Wódz mas pracujących całego świata — Józef Stalin.

Hokej na lodzie - hokej na lodzie - hokej na lodzie

Dziś początek turnieju hokeistów na Torkacie

Dzisiaj w poniedziałek o godzinie osiemnastej nastąpi na Torkacie otwarcie mistrzostw zrzeszeń sportowych w [illegible].

Okrągły tydzień trwać będzie ten [illegible].

Publiczność śląska, znająca wszystkich dosłownie grających w mistrzostwach zawodników, którzy w ciągu wielu obozów kondycyjnych i spotkań towarzyskich przewinęli się przez katowickie sztuczne lodowisko, żywo interesuje się ostatnimi przygotowaniami. Dla niej oczywiście „najważniejszym" jest przewidziany na pierwszy dzień turnieju pojedynek Górnika ze Stalą.

O meczu tym mówi się dzisiaj wszędzie i jest on bezsprzecznie najciekawszym ze wszystkich spotkań eliminacyjnych pierwszej rundy.

* * *

W niedzielę przed południem odwiedziliśmy hotel „Polonia". Byliśmy pewni, że zastaniemy tam reprezentację Unii.

— Nie, nie ma jeszcze nikogo - pada odpowiedź portiera, który skrupulatnie przejrzał jeszcze raz księgę zawierającą rejestr hotelowych gości. — Zaraz, dzisiaj mają przyjechać 28 hokeistów zrzeszenia sportowego Unia [illegible].

— Czy przyjadą na pewno? zapytuje nas nagle. Jest taka masa kandydatów na pokoje...

— Muszą przyjechać, i napewno dziś, bo przecież jutro zaczyna się [illegible].

* * *

W hotelu „Monopol", znowu to samo.

— Dotychczas jeszcze nikt nie przyjechał, mamy zarezerwowane dla nich pokoje... a przepraszam. Przecież są! Zapomniałbym powiedzieć, ale to nasi więc zupełnie nie myślałem o nich kiedy pytaliście o przyjezdnych — 38 najlepszych hokeistów zrzeszenia Górnik. Przebywają tu od trzech dni — [illegible].

Patrzy jeszcze chwilę badawczo na [illegible].

Jak z tego wynika górnicy, znani już dobrze z tego, że bardzo poważnie traktują nawet każde spotkanie towarzyskie i tym razem sumiennie przygotowują się do trudów wielkiej imprezy, akuszerowani w hotelu.

* * *

Późny przyjazd pozostałych drużyn spowodowany jest również w przeważającej części wypadków, obozami kondycyjno -treningowymi organizowanymi przez rady główne zrzeszeń, w najpiękniejszych górskich wypoczynkowych miejscowościach naszego kraju.

Z Krynicy zjadą wprost z takiego obozu hokeiści Unii, z Zakopanego Stal, Gwardia i CWKS, z Karpacza Budowlani.

* * *

Jak w każde przedpołudnie na tafli katowickiego sztucznego lodowiska nie sposób niemal znaleźć wolnego miejsca. W godzinach tych Torkat jest dostępny dla publiczności. W jednym kierunku, w takt transmitowanej megafonami muzyki sunie bez przerwy kilkuset łyżwiarzy i łyżwiarek na [illegible] rodzaju łyżwach. Dzieci, młodzież, dorośli... Na względnie naj[illegible] rę najmłodszych łyżwiarek katowickiej Stali pod okiem ob. Lubiny.

Bandy dosłownie oblepione ciekawymi. Rodzice, wujkowie, ciocie, znajomi, koledzy wypatrują w tłumie łyżwiarzy swoich najbliższych i znajomych... W restauracji każdego wieczora pełnej, nie ma dosłownie nikogo.

Baczym okiem ogarnia całość, wypatruje najmniejszego nieporządku, kierownik Torkatu ob. Wieczorek. Zapytujemy go o hokejowe mistrzostwa zrzeszeń sportowych.

— Już jest wszystko gotowe! pada odpowiedź. Dołożyliśmy wszelkich starań aby impreza wypadła jak najlepiej pod każdym względem. Jutro od rana zamykamy Torkat. Założymy dekoracje i bardzo starannie przygotujemy taflę. (c)

(Dokończenie na str. 5)

ZSRR — Szwecja 2 x 14:2 w boksie

DOKOŃCZENIE ze STR. 1

W wadze lekkiej: Czabotarow (ZSRR) wygrał z Rosenbloomem jednogłośnie [illegible].

W wadze półśredniej: Szczerbakow (ZSRR) znokautował już w I rundzie [illegible].

W wadze średniej: Romanow (ZSRR) znokautował w I rundzie Lindquista.

W wadze półciężkiej: Turia przegrał niejednogłośnie ze Szwedem W Pel[illegible] Wynik walki nie odzwierciedla jej przebiegu.

W wadze ciężkiej: Socaikas (ZSRR) znokautował w II rundzie Modigha.

Pięściarze radzieccy [illegible] w niedzielę trzecie spotkanie w Goeteborgu z reprezentacją [illegible].

* * *

SZTOKHOLM. — Pierwszy występ pięściarzy radzieckich w stolicy Szwecji miał [illegible] w środę. Przeciwnikiem drużyny radzieckiej była robotnicza reprezentacja tego kraju, a b równoznaczna prawie z reprezentacją państwową. Spotkanie przyniosło prawdziwy pogrom Szwedów, którzy przegrali 2:14.

Wyniki walk (w kolejności wag): Bułakow (ZSRR) pokonał w 2 r. przez tko Burgstroema. Channkaszwili wypunktował Sandberga. Arlet[illegible] znokautował w 2 r. Uhrę. Me[illegible] w taki sam sposób rozprawił się z [illegible] na pkt. Sterberga. Szczew uległ na pkt [illegible] Europy. Sjoelin[illegible] pokonał Burgquista a Szo[illegible] w I r. znokautował Ny[illegible].

Narada aktywu sportu związkowego

WARSZAWA. W ub. czwartek i piątek odbyła się w CRZZ ogólnopolska narada aktywu sportu związkowego. W obradach [illegible] tyw sportowy związków zawodowych oraz przodownicy sportu.

W prezydium obrad zasiedli: wiceprzewodniczący CRZZ Burski, przedstawiciel KC PZPR Włodek, przewodniczący GKKF Mutyka, sekretarz GKKF Szemberg, przedstawiciel ZMP Marmorowicz, przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy Krzywański, przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Kolejarzy Stachacz, kierownik Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ Dołowy.

Obrady otworzył wiceprzewodniczący CRZZ Burski, który stwierdził, że w roku 1951 sport związkowy wchodzi w nowy etap walki o umasowienie kultury fizycznej wśród mas pracujących. Narada obecna powinna naświetlić wyraźnie cele i zadania, jakie stoją przed sportem związkowym.

Następnie odczytano teksty zobowiązań podjętych przez koła sportowe dla uczczenia krajowej narady aktywu sportu związkowego.

Koło sportowe „Spójnia" przy PMT w Radomiu zorganizowało sportową brygadę produkcyjną, a członkowie koła podjęli indywidualne zobowiązania produkcyjne.

Koło sportowe „Unia" przy Zakładach Drzewnych w Radomiu utworzyło sportową brygadę produkcyjną, której zobowiązanie pozwoli na wygospodarowanie 11 000 zł.

Sportowe brygady produkcyjne powstały również koła sportowe „Stali" przy zakładach w Ostrowcu i Kuńskich. Brygady te zobowiązały się wykonać plan roczny w ciągu 8 miesięcy. Ponadto napłynęło wiele zobowiązań indywidualnych członków kół i klubów sportowych.

Referat ob. Dołowego

Referat zasadniczy wygłosił kierownik Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ Dołowy.

Mówca wskazał, że celem narady jest nakreślenie zadań i wytycznych na rok 1951. Pamiętać musimy, że kultura fizyczna i sport jest jednym z ważnych odcinków działalności ruchu związkowego i służyć ma do wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego. W pracach naszych kierować się musimy wskazaniami partii, bardziej powiązać się ze związkami zawodowymi i mocniej włączyć się do działalności Komitetów Kultury Fizycznej.

Omawiając działalność sportu związkowego w roku 1950 ob. Dołowy podkreślił, że kultura fizyczna i sport objęte ogólno-państwowym planem gospodarczym wykazuje stały wzrost poziomu i obejmuje coraz szersze masy pracujących.

Sportowcy Związków Zawodowych mają duże osiągnięcia w sporcie wyczynowym. Wzrasta również świadomość polityczna naszych sportowców. [illegible] Dołowy — jest wychowanie nowego typu sportowca — robotnika świadomego budowniczego socjalizmu, który coraz bardziej rozumie rolę wychowania fizycznego w walce o wykonanie planów produkcyjnych, w walce o pokój, o zdrowie i siłę narodu.

Związkowy ruch sportowy jest coraz silniej związany z życiem i walką klasy robotniczej o budowę socjalizmu w naszym kraju.

Przechodząc do omówienia głównych zadań stojących przed związkowym ruchem sportowym mówca wskazał na zasadniczy czynnik w umasowieniu kultury fizycznej — powszechne zdobywanie odznaki „Sprawny do pracy i obrony". Pełne realizowanie zadań na odcinku SPO — to [illegible] alne umasowienie kultury fizycznej i wypełnienie uchwały Biura Politycznego KC PZPR.

Zapowiedź reorganizacji klubów związkowych

Omawiając rolę klubów i kół sportowych — mówca zwrócił uwagę na konieczność ścisłego powiązania ogniw sportowych ze Związkami Zawodowymi. Kluby nie były dotychczas należycie powiązane z macierzystym Związkiem Zawodowym i z kołami sportowymi, a w większości były jednostką oderwaną. Istniejące przy wielkich zakładach pracy kluby skupiały nieliczną garstkę wyczynowców i nie spełniały roli propagatora kultury fizycznej wśród pracowników zakładu.

Wszystkie te mankamenty doprowadziły do konieczności zmian w strukturze organizacyjnej, w której zasadniczą komórką sportu związkowego jest koło sportowe przy zakładzie pracy. Kluby sportowe przekształcone zostaną w ODDZIAŁY. Oddziały rozporządzać będą urządzeniami sportowymi i kadrą instruktorską. We wszystkich sekcjach oddziałów znajdą się najbardziej utalentowani sportowcy kół. Kluby związkowe oderwane dotychczas od bazy związkowej będą przekształcone w koła sportowe mocno związane z zakładami pracy. Koła mające obecnie prawo awansu sportowego korzystać będą w pełni z pomocy organizacyjnej działających na terenie zakładu organizacji i swego zrzeszenia sportowego.

Zadania Oddziału Zrzeszenia

[illegible] stawiciele podległych kół sportowych.

Na zrealizowanie naszych planów i zadań konieczne jest zwiększenie wysiłków i mocniejsze powiązanie aktywu społecznego i etatowego sportu związkowego z Komitetami Kultury Fizycznej.

[illegible] Partii w ścisłym powiązaniu organizacyjnym i politycznym z Kom. [illegible] sportowym ruchem związkowym, w drugim roku Planu 6-letniego zwycięsko wykonamy, a tym samym przyczynimy się do budowy podstaw socjalizmu.

Kadry i szkolenie w sporcie Z. Z.

Następny referat na temat: kadr i szkolenia w sporcie związkowym wygłosił z-ca kierownika Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ — Rybiński.

Niedomagania na odcinku kadr w sporcie związkowym — stwierdził mówca — są wynikiem niedostatecznego wyrobienia i uświadomienia społeczno-politycznego pracowników etatowych, aktywu społecznego i członków zrzeszeń sportowych. Dotychczasowe szkolenie ideologiczne było bezplanowe i hasłowe. Aby podnieść poziom szkolenia należy zmobilizować szerszy aktyw ZMP i Związków Zawodowych.

Omawiając plan szkolenia ob. Rybiński podkreślił, że w roku ubiegłym tylko jedno Zrzeszenie Sportowe Spójnia wykonało plan w 107 proc. Podstawowym warunkiem w akcji szkoleniowej jest odpowiedni dobór kandydatów na kursy i obozy szkoleniowe oraz zreorganizowanie całej akcji. Aby szkolenie postawić na lepszym i wyższym poziomie należy przeanalizować dotychczasowe programy i metody szkolenia na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Pogłębiając nasze wiadomości polityczne i fachowe, opierając się o wzory i przykłady Związku Radzieckiego, wychowamy nowego człowieka świadomego bojownika o pokój, budowniczego socjalistycznej kultury fizycznej — zakończył swój referat ob. Rybiński.

Podczas obrad na salę przybyła drużyna hokeistów polskich, która powróciła z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Kierownik drużyny — sekretarz ZS Górnik Grajkowski przekazał zebranym braterskie pozdrowienia od sportowców NRD, a następnie wrażeniami z pobytu w Niemieckiej Republice Demokratycznej podzielili się ob. Zarzycki oraz hokeiści Maciejko i Jeżak.

Drugi dzień obrad

W drugim dniu obrad ogólnopolskiej narady aktywu sportowego związkowego referat pt. „O planową i socjalistyczną gospodarkę w sporcie związkowym" wygłosił kier. Sekcji Planowania Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ Markiewicz.

Referent omówił m. in. podstawowe błędy planowania w sporcie w roku ubiegłym.

Oceniając dotychczasową pracę zrzeszeń na odcinku finansowym mówca stwierdził, że te zrzeszenia, które działały w oparciu o pomoc i kontrolę patronujących związków zawodowych prowadziły gospodarkę finansową racjonalnie i oszczędnie.

Jak [illegible] trzenia w sprzęt sportowy w roku ubiegłym został wykonany z nadwyżką 18 proc. W roku bieżącym podstawą planu zaopatrzenia w sprzęt jest sprawa SPO. Sprzęt potrzebny do zdobywania odznaki SPO stanowić będzie 58 procent całości zaopatrzenia. Zaopatrzenie ilościowe w porównaniu z rokiem ub. zwiększy [illegible].

„Pozyskanie nowych obiektów sportowych — zakończył referent — „odkrytych" w czasie spisu powszechnego w grudniu ub. r., pozwoli na stworzenie stałych wojewódzkich ośrodków szkoleniowych GKKF. W ośrodkach tych szkolić się będą kadry świadomych działaczy sportowych i wykwalifikowanych fachowców, tak potrzebnych naszym zrzeszeniom sportowym".

Dyskusja

Dyskusja, która rozwinęła się po referatach wszechstronnie naświetliła pracę w terenie. Delegaci kół sportowych, klubów, rad okręgowych, sekretarze i przewodniczący rad głównych [illegible] przedstawiciele najwyższych władz sportu, podkreślając dotychczasowe osiągnięcia mówili o sposobach walki z brakami i stworzeniu właściwych warunków dla umasowienia kultury fizycznej.

Delegat koła sportowego Zakładów Starachowickich oświadczył, że utworzenie koła sportowego w miejsce [illegible] dujące do umasowienia sportu wśród robotników zakładów.

Sekretarz zarządu głównego ZS Stal ob. Grochowski z radością powitał zmiany organizacyjne w sporcie związkowym stwierdzając, że utworzenie kół sportowych przy zakładach pracy i powołanie oddziałów zrzeszeń sportowych przyczyni się do mocnego powiązania sportowców z zakładem pracy i związkiem zawodowym, stworzy lepsze warunki do podniesienia poziomu sportowego, [illegible] wyczynowym i znacznie wzmocni zrzeszenie.

Ob. [illegible] (CRZZ) mówił o olbrzymim znaczeniu SPO dla rozwoju kultury fizycznej wśród najszerszych mas. Mówca podkreślił konieczność jak najszybszego wydania instrukcji SPO oraz zwiększenia aktywności sekcji ogólnego wychowania fizycznego w kołach sportowych.

ZMP-owiec z Nowej Huty — Gromek — pozdrowił zebranych w imieniu młodzieży budującej pierwsze w Polsce miasto młodzieżowe — Nową Hutę, a następnie omówił zagadnienia [illegible] W Nowej Hucie 3100 młodzieży [illegible] pod opieką ZS Budowlani.

Następnie przewodniczący GKKF pos. Motyka zwrócił uwagę na brak w dyskusji, która powinna [illegible] dla osiągnięć i usterek w dotychczasowej pracy i wyciągnąć z nich właściwe wnioski na przyszłość. [illegible] GKKF poddał krytyce działalność komitetów kultury fizycznej i działalność sportu związkowego.

Pos. Motyka omówił również nowe formy organizacyjne w sporcie, podkreślając [illegible] zacji klubów dla rozwoju i umasowienia kultury fizycznej.

Wprowadzona ostatnio klasyfikacja sportowców będzie sprawdzianem poziomu wszystkich uprawiających sport, przyczyni się do aktywizowania kultury fizycznej i będzie sprawdzianem podnoszenia się poziomu sportu.

W dalszym ciągu dyskusji ob. Włodek (KC PZPR) podkreślił, że po[illegible] drogą zdobywania odznaki SPO — sport związkowy wychowywać będzie setki tysięcy robotników przygotowanych pod względem ideologicznym i [illegible] do wykonywania zadań produkcyjnych i do obrony kraju.

Sport związkowy musi być zorganizowanym oddziałem w walce prze[illegible]m, musi przodo[illegible] tych zadań, jakie dla dobra sportu polskiego wytyczyło III Plenum GKKF.

O budownictwie sportowym mówił przedstawiciel CRZZ — Szymaniak. Stwierdził on wiele braków i niedociągnięć w akcji rozbudowy i odbudowy obiektów sportowych oraz niewłaściwe wykorzystanie już istniejących obiektów, co w wielu wypadkach hamowało pracę kół i klubów.

Sekretarz GKKF — Szemberg zwrócił uwagę na akcje pomocy [illegible] stwierdzając, że na tym odcinku szczególnie [illegible].

Ścisła współpraca sportu robotniczego ze sportem wojskowym i służby bezpieczeństwa — zakończył sekretarz GKKF — [illegible] w Polsce Ludowej.

Na zakończenie dyskusji kierownik [illegible] CRZZ Dołowy wyjaśnił ważniejsze problemy [illegible].

* * *

Na zakończenie obrad delegaci w imieniu 400 tys. sportowców związkowych uchwalili [illegible], w której protestują przeciwko decyzji rządu Plevena zakazującego działalności na terenie Francji Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet oraz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

„Sportowcy związkowi — w odpowiedzi na ten haniebny czyn — zobowiązują się podnosić swą sprawność fizyczną i jeszcze intensywniej pracować dla realizacji Planu 6-letniego".

* * *

Uczestnicy Krajowej Narady Aktywu Sportu Związkowego przyjęli również rezolucję, w której zobowiązują się:

[illegible] wysiłki w walce o umasowienie kultury fizycznej klasy robotniczej na bazie odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony", wykonać i przekroczyć plan zdobycia 100 tys. odznak [illegible] i rozwoju [illegible] sportowych w 1951.

Wzmocnić powiązanie zrzeszeń [illegible] szczególnie klubów z branżowymi związkami zawodowymi i zakładami pracy oraz [illegible].

[illegible]

Na śnieżnych trasach Poiany

Bezapelacyjne zwycięstwo radzieckich sztafet

DOKOŃCZENIE ze STR. 1

Na tle doskonałych biegaczy ZSRR, bardzo przeciętnie zaprezentowali się Finowie.

W czasie pierwszej zmiany przez chwilę przeżywaliśmy bardzo miłe momenty, gdy przez megafon zapowiedziano, że na półmetku prowadził Polak Grandys. Wiadomość ta spowodowała pewne poruszenie wśród wszystkich ekip. Radość w naszym obozie trwała jednak krótko. Okazało się, że meldunek był fałszywy, a prowadzącym był zawodnik radziecki Terentew.

Na trzeciej zmianie między sztafetą Rumunii i Bułgarii zdołała się wedrzeć Czechosłowacja, która do tej pory walczyła o 4 i 5 miejsce z Polską. Na ostatniej zmianie jednak doskonale biegnący Fratilla odsadził daleko Czechosłowaka Hlavacę, który nie wytrzymał tempa i dał się także minąć Bułgarowi.

Zanim reszta sztafet skończyła bieg, zawodnik radziecki z ostatniej zmiany zdołał już wypocząć po trudach, jakie stwarzała 10 kilometrowa trasa, bardzo przy końcu konkurencji nasłoneczniona.

Sukces Rumunów i Bułgarów jest wynikiem pracy radzieckich trenerów, którzy mieli narciarzy obydwu krajów pod opieką.

Wyniki biegu sztafetowego 4 x 10 kilometrów: 1) ZSRR 3.13.53 (Terentow 49.30, Borin 47.31, (najlepszy czas), Czernejew 48.13, Oljaszew 49.39); 2) Rumunia 3.20.54; 3) Bułgaria 3.21.15, 4) CSR 3.23.28; 5) Polska (Grandys 51.50, Stupka 50,44, Kubin 51.01, Rubiś 53,28) 3.27.02; 6) Finlandia 3.25.58; 7) NRD 3.45.15, 8) Węgry 4.05.10.

Podwójne zwycięstwo narciarek ZSRR

POIANA: W piątek rozegrany został bieg sztafetowy w konkurencji kobiecej na trasie 3x5 km. Kobiety biegły po połowie elipsy na której poprzedniego dnia walczyli mężczyźni. Pierwszy odcinek był zarazem łatwiejszy i obfitował w długie zjazdy. Na drugim przeważały podejścia. Tak jak wśród mężczyzn narciarze ZSRR okazali się bezkonkurencyjni tak i zawodniczki radzieckie wśród kobiet stanowiły klasę dla siebie.

[illegible] tylko jedna sztafeta [illegible] na w ogólnej klasyfikacji, wal[illegible] między Czechosłowacją a Polską. Niestety Polki nie zdołały wyprzedzić swych rywalek Bułżanka trzymała się wprawdzie wytrwale swej czechosłowackiej przeciwniczki i różnica między nimi na mecie była minimalna, ale Szottówna dała się wyprzedzić Czeszce o 20 metrów. Na ostatniej zmianie na 2 kilometry przed metą Stepkówna minęła zawodniczkę czechosłowacką, nie wytrzymała jednak tempa biegu i dała się znów minąć.

Podczas zawodów było mroźno, słupek rtęci wskazywał około — 10 stopni. Śnieg był nośny i ze smarami nie było kłopotów.

Różnica klasy między zawodniczkami radzieckimi, a resztą konkurencji była tu jeszcze znaczniejsza niż u mężczyzn i wynosiła około 20 minut między pierwszą sztafetą ZSRR, a Czechosłowacją.

Wyniki: 1) ZSRR (Jarmulenko 22.27, Tajewa 24,02, Popowa — 23.19) 1.09.48, 2) ZSRR II, 3) CSR 1,28,21, 4) Polska (Bułżanka 29, 26, Szottówna 30,00, Stepkówna 29,24) 1.28.50, 4) Rumunia — 1,31,08, 5) Węgry 1,38,53.



Stefan Dziedzic (AZS Kraków) zdobył w Poianie tytuł akademickiego mistrza świata w slalomie

Biegacze ZSRR bezkonkurencyjni

POIANA: W sobotę Poiana była po raz trzeci świadkiem wielkiego sukcesu doskonałych biegaczy radzieckich. W dniu tym odbył się oczekiwany z wielkim zainteresowaniem bieg na 18 kilometrów otwarty i do kombinacji.

[illegible] starcie stanęło 61 zawodników: z ZSRR 8, Finlandii 4, CSR 11, Norwegii 1, Szwecji 1, NRD 5, Bułgarii 7, Rumunii 8, Polski 5, Francji 1, Włoch 1, Anglii 1, Chin 1.

Trasa była technicznie łatwa o łagodnych długich podejściach i spokojnych zjazdach. Podczas biegu panował silny mróz — 16 stopni. Śnieg był przemrożony, bardzo nośny.

Start odbył się o godzinie 9 rano sprzed hotelu Poiana. Spodziewano się, że najostrzejszą walkę z biegaczami radzieckimi nawiąże Fin Sarinen. Zawodnik Finlandii nie odegrał jednak w biegu poważniejszej roli.

Z naszych biegaczy największy sukces odniósł Grandys. Zawodnik ten robiący postępy dosłownie z tygodnia na tydzień spisał się w Poianie bardzo dzielnie — pokonał wielu znanych biegaczy czechosłowackich, rumuńskich i bułgarskich, zdystansował wszystkich swoich krajowych kolegów. Według nieoficjalnych obliczeń, które nie zostały jeszcze w sobotę ogłoszone — Grandys w klasyfikacji do kombinacji zajął drugie miejsce za Rumunem Fratillą.

Zawodnicy radzieccy już na półmetku zdystansowali tak wyraźnie resztę rywali, iż ostateczny wynik biegu już po 9 kilometrze nie ulegał wątpliwości.

Wyniki: 1) Oljaszow (ZSRR) 1.00.31, 2) Borin (ZSRR) 1.02,57; 3) Pawlow (ZSRR) 1.02,59; 4) Czerniew (ZSRR) 1.05.15; 5) Morozow (ZSRR) 1.05,17; 6) Stojew (Bułgaria) 1.09.03; 7) Hlavaca (CSR) 1.09,49; 8) Niemela (Finlandia) 1.10.04; 9) Frat (Rumunia) 1.10.09; 10) Grandys (Polska) 1.10,11; 20) Stupka (Polska) 1.12.57; 24) Kaczmarczyk (Polska) 1.13,16; 29) Fros (Polska) 1.13,56; 39) Węgrzynkiewicz (Polska) 1.15,58.

Wizyta narciarzy ZSRR u narciarzy polskich

POIANA: W środę narciarze ZSRR złożyli wizytę polskiej drużynie akademickiej bawiącej w Poiana Stalin. Przez blisko 2 godziny w serdecznej i braterskiej atmosferze zawodnicy i trenerzy radzieccy wymieniali swe doświadczenia i uwagi z zawodnikami polskimi. Wzdłuż długiego stołu potworzyły się grupy ze specjalistów poszczególnych konkurencji narciarskich obydwu krajów.

W imieniu drużyny polskiej przywitał gości zastępca kierownika ekipy Goldberg, który powiedział iż naród polski, a wraz z nim sportowcy wdzięczni są narodom radzieckim za pomoc udzielaną Polsce we wszystkich dziedzinach życia, w wykonaniu Planu Sześcioletniego, w walce o pokój, za pomoc udzielaną tak często sportowcom polskim. Mówca podkreślił, iż w Polsce pragniemy młodzież naszą i naszych sportowców wychować na wspaniałych wzorach młodzieży radzieckiej i na wzorach Komsomołu.

W odpowiedzi kierownik ekipy ZSRR Regulski przekazał pozdrowienia sportowców ZSRR dla sportowców polskich.

Polacy wręczyli miłym gościom jako upominki komplet płyt z utworami Chopina, wspaniałe wydanie Sześcioletniego Planu Odbudowy Warszawy opracowane przez Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Polacy z uwagą słuchali wskazówek radzieckich trenerów, które zastosują w dalszym doskonaleniu swoich umiejętności narciarskich.

Spójnia Gdańsk umacnia swą pozycję

Z 4 spotkań mistrzowskich I ligi koszykowej na czoło wybił się mecz dwóch pretendentów do tytułu, Spójni gdańskiej i łódzkiej. Łodzianie nie zdołali wykorzystać atutu własnego boiska i przegrali 44:52 (28:31). W ten sposób gdańszczanie wzmocnili jeszcze bardziej swoją przodującą pozycję, a łodzianie praktycznie odpadli z wyścigu o mistrzostwo. Najgroźniejszy przeciwnik gdańskiej Spójni, **Kolejarz Poznań** wygrał spotkanie z warszawskim AZS-em 40:29 (17:18). W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki: Ogniwo Kraków pokonało Włókniarza Łódź 55:35 (21:15), a Gwardia krakowska — Stal Poznań 55:30 (24:22).

TABELA

Spójnia Gdańsk	11	10	502:416
Kolejarz Poznań	11	9	465:425
Spójnia Łódź	11	7	501:438
Gwardia Kraków	11	5	465:439
Włókniarz Łódź	11	5	512:503
Ogniwo Kraków	11	4	477:496
AZS Warszawa	11	3	406:507
Stal Poznań	11	1	372:488

II LIGA KOSZYKÓWKI

Dwa mecze **II ligi koszykówki**, rozegrane w niedzielę, przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa dochodzących do formy wrocławskich akademików nad pretendentem do mistrzostwa, warszawskim Kolejarzem. Akademicy zwyciężyli różnicą 1 punktu — 29:28 (11:11). Drugie spotkanie zakończyło się sukcesem Kolejarza Gdańsk nad Outsiderem tabeli, świętochłowicką Stalą w wysokim stosunku 68:39 (31:21). Dzięki temu zwycięstwu Gdańszczanie objęli prowadzenie w tabeli.

TABELA:

Kolejarz Gdańsk	11	8:3	464:414
Kolejarz Toruń	9	7:2	383:318
Kolejarz Ostrów	10	6:4	405:362
Kolejarz W-wa	10	6:4	367:361
AZS Wrocław	11	6:5	365:384
Kolejarz Kraków	10	5:5	416:376
AZS Kraków	10	3:7	335:451
[illegible]	11	0:11	343:522

LIGA KOBIECA

W lidze kobiecej zanotowano wczoraj dużą niespodziankę, jaką stanowiła porażka kandydata do mistrzowskiego tytułu, krakowskiej Gwardii z warszawskim Kolejarzem. Mecz zakończył się, po niezwykle dramatycznym przebiegu, zwycięstwem warszawianek 20:[illegible]. W drugim spotkaniu [illegible] Spójnia Warszawa pokonała w Gdańsku tamtejszą Spójnię 36:[illegible] (21:15).

TABELA:

Spójnia Warszawa	9	7 2	313:190
AZS Warszawa	8	6 2	325:200
Gwardia Kraków	7	5 2	195:158
Kolejarz W-wa	7	4 3	210:185
Spójnia Gdańsk	9	[illegible]	216:345
Włókniarz Łódź	8	1 8	171:352

Na lodowiskach Poiany

POIANA. W piątek przed południem rozpoczęły się na lodowisku w Poianie zawody o akademickie mistrzostwo świata w jeździe figurowej. Rozmiękły lód utrudniał zawodnikom wykonywanie ćwiczeń jazdy obowiązkowej.

Wśród kobiet klasę dla siebie stanowiła akademicka mistrzyni świata Dasza Lerchowa CSR, która w jeździe obowiązkowej uzyskała najwyższą notę 406,9 pkt., 2. Koenig (CSR) 374,4, 3. Poltl (NRD) 341,1, 4. Vlasdalova (CSR) 341,1, 5. Mesterhasi (Węgry) 320, 6. Bretschneider (NRD) 307,9.

W czwartek w godzinach wieczornych rozegrany został mecz hokejowy między reprezentacjami Czechosłowacji i Węgier.

Zakończył się on zasłużonym zwycięstwem drużyny Czechosłowacji w stosunku 11:[illegible] (3:0, [illegible], 3:0). Cztery bramki dla zwycięzców zdobył Bubnik, Vasat 3, Horsky 2 oraz Pleticha i [illegible] po 1. Honorową bramkę dla Węgrów strzelił w drugiej tercji Kenderesi.

W piątek zespół Czechosłowacji pokonał drużynę Rumunii 8:4 (3:1, [illegible], 2:3). Zwycięskie bramki uzyskali Vasat, Horsky i Bubnik po 2 oraz Pleticha i Kratochwil po 1. Dla Rumunii Fodor 3 i Szabo 1.

Rodzeństwo Nagy, Fikar i Lerchowa mistrzami w jeździe figurowej

W jeździe parami tytuł akademickich mistrzów świata zdobyła para węgierska, rodzeństwo **Nagy — 11,28 pkt.**, 2) Soczi, Baulunowa (CSR) — 11,15, 3) Lappe — Kuehueber (NRD) — 9,38 pkt.

W jeździe figurowej mężczyzn tytuł mistrza świata przypadł Czechosłowakowi Fikarowi — 112,48, 2) Viża (Węgry) 110,47, 3) Kutina (CSR) 102,35, 4) Sadoveanu (Rumunia) 91,98, 5) Kuehueber (NRD) 91,06, 6) Cristian (Rumunia) 80,85.

Dasza Lerchowa obroniła zdobyty w ubiegłym roku tytuł najlepszej akademickiej łyżwiarki świata. I tym razem uzyskała pierwsze miejsce w sposób bezkonkurencyjny, mając najgroźniejsze przeciwniczki w swych szeregach. Klasyfikacja w jeździe figurowej kobiet przedstawia się następująco: 1) Lerchowa (CSR) 1[illegible]3,9, 2) Koenig (CSR) 130,7, 3) Vundalova (CSR) 121,0, 4) Poltl (NRD) 116, 5) Mesterhasi (Węgry) 110,7, 6) Bretschneider (NRD) 110,7.

Grandys trzecim w kombinacji norweskiej

POIANA. W niedzielę odbyły się na małej skoczni w Poianie skoki do kombinacji norweskiej.

Najlepszym skoczkiem wśród kombinatorów okazał się **Fin Karkonen**, który wygrał konkurs, mając notę 221,5 oraz skoki długości 44 i 46. Prócz niego najlepiej skakał przedstawiciel NRD **Knappe**, uzyskując notę 220,2. Polacy skakali dość dobrze stylowo, uzyskując przeciętnie noty 15—16 pkt. Fross skoczył dwa razy po 43 metry, Kaczmarczyk 39,5 i 40, Grandys 40,5, 40,5 a Węgrzynkiewicz 42,5 i 42,5.

Klasyfikacja w kombinacji norweskiej przedstawia się następująco (na pierwszym miejscu noty za bieg, na drugim za skoki): 1. Karkonen (Finlandia) 235,5 + 221,5 = 457, 2. Holland (NRD) 230 + 207,8 = 437,8, 3. Grandys (Polska) 239,9 + 197,2 = 437,1, 4. Fross (Polska) 227,1 + 207 = 434,1, 5. Gratiu (Rumunia) 236,4 + 194,1 = 430,5, 6. Węgrzynkiewicz (Polska) 220,1 + 207 = 427,1, 7. Kaczmarczyk (Polska) 229,3 + 196,3 = 425,6, 8. Fratilla (Rumunia) 240 + 183,2 = 423,2, 9. Knappe (NRD) 202,1 + 220,2 = 422,3, 10. Miller (NRD) 227,9 + 190,4 = 418,3.

Po konkursie skoków do kombinacji odbyły się skoki pokazowe na dużej skoczni. Największe długości osiągnął **Fin Vaino**, skacząc 73 i 74 metry. [illegible] muciej. Polacy skakali krocej. Fortecki uzyskał długości 54,57, Samek Gąsienica 54,55, Węgrzynkiewicz 57,56 metra.

[illegible] nem a resztą zawodników tłumaczą się tym, że pozostali skoczkowie, nie obeznani ze skoczniami o podobnym profilu jak w Poianie, nie potrafią w odpowiedni sposób prowadzić nart w [illegible] jak na zwyczajnych skoczniach. Na skoczni w Poianie narty trzeba po odbiciu prowadzić równolegle do linii zeskoku, zmniejsza się przez to parabolę wyrzutu i wyciąga większe odległości.

Dziedzic mistrzem świata

DOKOŃCZENIE ze STR. 1

Wyniki slalomu męskiego: 1) Dziedzic (Polska 2.02,3; 2) Vaipalainen (Finlandia) 2.02,8; 3) Samek Gąsienica (Polska) 2.04; 4) Dimitrov (Bułgaria) 2.07; 5) Kalpala (Finlandia) 2.07,2; 6) Marusarz (Polska) 2.07,8.

Slalom - gigant kobiet: 1) Froslova — Moserova (CSR) 2.14,9; 2) Szoendredi (Węgry) 2.26,3; 3) Bujak (Polska) 2,26,5; 4) Kodelska (Polska) 2,32,4; 5) Kowalska (Polska) 2,33,0; 6) Sigur (Rumunia) 2.39,7; 7) Parmova (CSR) — 2.48,9; 8) Delmar (Rumunia) — 2,54,2; 9) Krejniakova (CSR) — 2,54,2; 10) Bąk (Polska) 3,01,8.

Wieczorem w przerwie meczu hokejowego CSR — Węgry odbyło się wręczanie nagród zwycięzcom z pierwszego dnia. Polak **Dziedzic** dostał złoty medal na szarfie i wiązankę czerwonych goździków. **Bujakówna** i **Samek Gąsienica** otrzymali brązowe medale.

Grocholska wicemistrzynią świata

POIANA. W sobotę w południe odbył się w Poianie slalom specjalny nie wchodzący w skład kombinacji alpejskiej. Trasę wybrano w górnych partiach, gdzie była 37 centymetrowa warstwa śniegu. Mężczyzn obowiązywały dwa przejazdy (każdy inny) długości 350 metrów z 60 bramkami. Dla kobiet była jedna trasa z 50 bramkami, którą trzeba także dwa razy przejechać. W slalomie męskim startowało 65 zawodników, a kobiet stanęło na starcie 25.

W konkurencji męskiej Polacy startowali bez powodzenia. Dziedzic, Samek i Naorniakowski za ominięcie bramki, której nawet nie zauważyli (bramki były bardzo gęsto i zawile porostawiane) zostali zdyskwalifikowani.

O wiele lepiej powiodło się naszym paniom. Grocholska zrehabilitowała się za niepowodzenia w slalomie gigancie i zdobyła tytuł akademickiej wicemistrzyni świata. Bujakówna i Kodelska uplasowały się w pierwszej szóstce.

Wyniki: slalom kobiet: 1) Froeslowa Mozerowa (CSR) 2,04; 2) Grocholska (Polska) 2.07,5; 3) Szoendroedi (Węgry) 2.12,1; 4) Bujakówna (Polska) 2.16,0; 5) Kodelska (Polska) 2.16,9 6) Krejniakova (CSR) 2.20,8; 7) Kowalska (Polska) 2.21,6; 13) Bąkówna (Polska) 2.31,3.

Wyniki slalomu specjalnego mężczyzn

1. Baca (Rumunia) 1,33,7; 2. Grajeff (Bułgaria) 1,38,2; 3. Sulica (Rumunia) 1.39,6; 4. Jiira (CSR) 1,41,1; 5. Rumal (CSR) 1,41,3; 6. Parma (CSR) 1,41,8; 7. Rosculei (Rumunia) 1,42.1; **8. Marusarz (Polska) 1,42,6;** 9. Scarneiu (Rumunia) 1,44,8; 10. Cipeff (Bułgaria) 1,46,9; 14. Obrochta (P) 1,55,2; 16. Czarniak (P) 1,59,7; 18. Gogulski (P) 2,01,2; 19. Naorniakowski (P) 2,03.

Sukces zawodniczek ZSRR

POIANA. W niedzielę rano odbył się w Poianie bieg na 5 kilometrów w konkurencji kobiet. Śnieg był bardzo [illegible] ni. Trasa ta sama co w sztafecie 3×5 km.

1. Tornarewa (ZSRR) 22,29, 2. Carewa (ZSRR) 22,45, 3. Malosewa (ZSRR) 23,09, 4. Vatina (ZSRR) 24,11, 5. [illegible] (ZSRR) 24,13, 6. [illegible] (ZSRR) 24,14, 7. Timochowa (ZSRR) 24,32, 8. Mecirowa (CSR) 26,19, 9. Warikova (CSR) 27,13, 10. Mecicora M. (CSR) 28,11, 11. Stępkówna (Polska) 28,11, 13. Bulzanka (Polska) 29,34, 14. Szuta (Polska) 29,41.

Narciarskie mistrzostwa Polski juniorów

SZKLARSKA PORĘBA. Po styczniowych kłopotach, w których narciarze narzekali na brak śniegu, a słupek rtęciowy termometru trzymał się ciągle powyżej zera, nastąpiła wreszcie odpowiednia pogoda dla miłośników sportów zimowych. Aura nie zawiodła w najbardziej potrzebnym momencie i pozwoliła na przeprowadzenie bez przeszkód tegorocznych mistrzostw narciarskich.

W Szklarskiej Porębie stanęło na starcie 360 młodzieży. Cyfra ta wymaga jednak korekty, która wskazuje, że jeśli można mówić o powszechności narciarstwa wśród chłopców, to nie można tego powiedzieć o dziewczętach. Na 360 osób, przypadło wszystkiego 40 dziewcząt. Proporcja ta jest dość paradoksalna.

Pierwszego dnia przy dobrych warunkach śniegowych odbyły się **biegi płaskie**. Pierwsze wystartowały dziewczęta na dystansie 6 km. Zwyciężyła Gąsienica Kolejarz Zakopane 36,21, 2) H. Gąsienica Daniel Gwardia Zakopane 37,44, 3) Ciencialówna LZS Barania 39,18.

W biegu na 9 km. niespodziankę sprawił Benedykt z wrocławskiej Stali, który zajął drugie miejsce. Zwyciężył Cieślar LZS Barania 46,20, przed Benedyktem Stal Wrocław 46,30, i Zaryckim CWKS Zakopane 46,49.

Na 12 km. zwyciężył Karpiel Kolejarz Zakopane 53,48, 2) Stopka Gwardia Zakopane 57,07, 3) Kuroczek CWKS Zakopane 58,06, 4) Dymitrowicz Stal Wrocław 1,00,11.

Drugiego dnia przy dobrej pogodzie odbył się „slalom gigant. Startowało 59 narciarzy, przy czym wszyscy ukończyli konkurencję, co świadczy o dobrym przygotowaniu. Wygrał Greń LZS Barania 1,04, 2) Klimek CWKS Zakopane 1,15, 3) Karpiel CWKS Zakopane 1,16, 4) Fudała Stal Wrocław 1,16, 5) Gąsienica Roj AZS Zakopane 1,17.

W biegu zjazdowym dla grupy B na dystansie 1000 m. przy różnicy poziomu 280 m. startowało 83 zawodników, ukończyło 78. Zwyciężył Zarycki Jan CWKS Zakopane 41,8, 2) Czerniak Kolejarz Zakopane 43,0, 3) Łaciak Ogniwo Bielsko 44,3, 4) Sieczka AZS Zakopane 44,9, 5) Śliwiński Kolejarz Zakopane 45,0 6) Rusin Kolejarz Zakopane 45,5.

W biegu zjazdowym kobiet dla grupy B na tej samej trasie wygrała Cienciała LZS Barania Wisła 1,08, 2) Kubik AZS Zakopane 1,25, 3) Karpiel AZS Zakopane 1,27,5, 4) Kruczkówna Górnik Katowice 2,17,5, 5) Ćwiękała AZS Zakopane 2,59.

Slalom dziewcząt grupa A, trasa długości 1000 m. różnica poziomu 260 m., bramek 27. Startowało 14 zawodniczek, ukończyło 13. Pierwsza Budziówna Gwardia Zakopane 1,44,8, 2) Pęksa Gwardia Zakopane 1,57, 3) Gąsienica - Daniel Maria Gwardia Zakopane 1,58, 4) Bobak AZS Zakopane 2,09,6, 5) Zarzycka Ogniwo Cieszyn 3,40.

W trzecim dniu Narciarskich Mistrzostw Polski Młodzieży rozegrano skoki dla najmłodszych zawodników, skoki do kombinacji na dużej skoczni oraz slalom dla chłopców (grupa B) do kombinacji alpejskiej i slalom dla dziewcząt.

Slalom chłopców (grupa B) do kombinacji alpejskiej wygrał Czerniak (Kolejarz Zakopane) — 36,2 przed Sieczką (SKS Zakopane) — 45,0 i Zaryckim (CWKS Zakopane - 45,0. Startowało 33 zawodników. Ukończyło 25.

W slalomie dziewcząt startowało 10 zawodniczek. Zwyciężyła Kubik (AZS Zakopane) — 40,4, 2) Karpiel (AZS Zakopane) — 49,8, Cięciałówna (LZS Barania Wisła) — 1,06.

W skokach dla najmłodszych zawodników startowało 41 skoczków. Wszyscy ukończyli konkurencję.

Zwyciężył Tajner Wł. (Budowlani Goleszów), skoki 19,5 m. i 19,5 m., nota 212 pkt., 2) Huczek (LZS Szczyrk) skoki 20 i 19 m. nota 209 pkt., 3) Karpiel (CWKS Zakopane) skoki 18,5 i 20,5 m. nota 201,8.

Skoki do kombinacji na dużej skoczni wygrał Gąsienica - Daniel Andrzej (Gwardia Zakopane) skoki 43, 48,5 m. nota 216,5 pkt., 2) Karpiel Józef (Kolejarz Zakopane) skoki 45 i 46,5 m. nota 211,3, 3) Dimitrowicz (Stal Pafawag - Wrocław) 44,5 i 46,5 nota 199,5.

na PŁYWALNIACH i basenach

Tym razem bez rekordów w ZPM

Szczecin—Gdańsk 62:81

SZCZECIN (tel.) W zawodach o pływacki Puchar Miast Gdańsk wygrał ze Szczecinem 81:62, przegrywając mecz piłki wodnej 4:6 (0:4). W zawodach padło 6 rekordów okręgowych Szczecina i Gdańska. Wyniki:

KONKURENCJE MĘSKIE: 100 m styl. dow.: Kałuża Gdańsk 1,05,1. 2. Marchlewski Gdańsk 1,05,8. **400 m styl. dow.:** 1. Włodarczyk Szczecin 5,18,2. 2. Marchlewski Gdańsk 5,23,1. **100 m wznak:** 1. Stelmaszyk Szczecin 1,16,2. 2. Kałuża Gdańsk 1,17,7. **200 m styl. klas.:** 1. Ładny Gdańsk 2,59,2. 2. Lewiński Szczecin 3,00,4. [illegible] **styl. dow.:** 1. Gdańsk 10,32, 2. Szczecin 10,42,2

KONKURENCJE KOBIECE: **100 m styl. dow.:** Czajkowska Gdańsk 1,28,2. 2 Zacharewicz Szczecin 1,29,6. **400 m styl. dow.:** 1. Czajkowska Gdańsk 7,16. 2. Laskowska Szczecin 7,18,4. **100 m wznak:** 1. Banasiówna Gdańsk 1 39,5. 2. Rhode Szczecin 1,39,5. **200 m styl. klas.:** 1 Banasiówna Gdańsk 3 35,6. 2 Hincówna Gdańsk 3,44.

Kraków — Warszawa 75:68

Warszawa (tel.) Mecz pływacki Warszawa — Kraków zakończył się zwycięstwem gości 75-68. W piłce wodnej wygrała Warszawa 12:1.

Wyniki: **KONKURENCJE KOBIECE: 100 dow.** Szymańska — Kraków 1,20,7, 2) Pstrokońska — Kraków 1,23,1. **400 dow.** 1) Szymańska Kraków 6.37,7, 2) Pstrokońska Kraków 6.34,1, **200 kl.** 1) Dobranowska Kraków 3.12,6, 2) Kubikówna Kraków 3.21,2, **100 wznak:** 1) Fijałkowska Warszawa 1,20,2, 2) Dobranowska Kraków 1.31,0, 4 razy 100 m. zm. 1) Kraków 6,09, 2) Warszawa 6,13,8.

KONKURENCJE MĘSKIE: 100 m. dow. Ciężki Kraków 1,02, 2) Kociszewski Warszawa 1,03,4, **400 dow.** Jaworski Warszawa 5.13,7, 2) Krokoszyński Kraków 5,24,9, **100 m. wznak** 1) Wesołowski Kraków 1,16,1, 2) Kękuś Kraków 1,17,1, **200 kl.** 1) Cichoński Warszawa 2,5[illegible] 2) Jankowski Warszawa 2,53,2, 4 razy 200 dow. 1) Warszawa 9,58,5, [illegible] Kraków 10,28,8.

Łódź — Poznań 75:69

Poznań. Reprezentacja okręgu łódzkiego odniosła w Poznaniu łatwe zwycięstwo nad drużyną gospodarzy, wygrywając większość konkurencji indywidualnych. Pływacy Poznania odnieśli zwycięstwa tylko w trzech konkurencjach, mianowicie: 100 m. stylem na wznak kobiet Przyborowiczówna pokonała rekordzistkę okręgu łódzkiego Ciemniewską. Drugie zwycięstwo odnieśli waterpoliści, a trzecie, co było największą niespodzianką — odniosła sztafeta żeńska 4 razy 100 stylem zmiennym, pokonując minimalnie najlepszy dotychczas zespół Polski Ciemniewską, Malinowską, Proniewicz i Bobczak.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: **MĘŻCZYŹNI 400 m. stylem dowolnym** 1) Jera (Łódź) 5,15,2, 2) Jachnik (Poznań) 5,21 (rekord okręgu).

100 m. na wznak: Boniecki (Łódź) 1,17,0. 2) Sierowski (Łódź) 1,21,2.

200 m. stylem klasycznym: 1) Dobrowolski (Łódź) 2,49,0. 2) Goet (Poznań) 2.54,0, (rekord [illegible]

100 m. dow. mężczyzn: 1) Boniecki (Łódź) 10.5,8, 2) Jachnik (Poznań) 1,06,8. 3) Tucholka (Poznań) 1.07,7.

Sztafeta 4 razy 200 stylem dowolnym 1) Łódź — 10,24,8, 2) Poznań — 10,30,8.

KONKURENCJE KOBIECE: 400 m stylem dowolnym 1) Kowalska (Łódź) 6,15,2, 2) Przyborowicz (Poznań) 6,41,8.

200 m. stylem klasycznym: 1) Proniewiczówna (Łódź) 3,13,6, 2) Bresińska (Poznań) 3,25,4.

100 m. stylem na wznak: 1) Przyborowicz (Poznań) 1,31,6, 2) Kurkówna (Poznań) 1,33,9.

100 m. stylem dowolnym: 1) Sobczak (Łódź) 1,20,5, 2) Kowalska (Łódź) 1,21,7.

Sztafeta 4 razy 100 m. stylem zmiennym: 1) Poznań w składzie: Przyborowicz, Bresińska, Kurkówna, Malicka 6,06,6, 2) Łódź 6.06,8.

W meczu piłki wodnej Poznań zwyciężył 7:3 (5:1).

Śląsk — Wrocław 75:69

Powtórzyła się stara historia. Wrocławianie nawiązali równorzędną walkę ze Śląskiem, po konkurencjach pływackich wynik brzmiał 60:60. Zadecydowała ostatecznie piłka wodna. Wygrał Śląsk 21:9 (8:5). Na meczu ustanowiono [illegible] rekordy okręgowe. Dzikówna popłynęła 100 m stylem dowolnym 1,15,8. Kirsznerówna stylem grzbietowym 1,31,7, a Jaśkiewicz na 100 m styl. grzbietowym 1,15,8. Na uwagę zasługują wyniki uzyskane w biegu na 100 m styl. dowolnym. Reprezentacja Śląska startowała bez chorego Procla, Gadzikiewicza i Gryszczykówny I.

100 m styl dowolnym: Manowski (Wrocław) 1,03,5; Tolkaczewski (Wrocław) 1;03,8. 100 m styl. grzbietowym: Jaśkiewicz (Wrocław) 1,15,8. Ząbek (Śląsk) 1,18,8. 200 m styl. klasycznym: Kuklok (Śląsk) 2.50. Petruszewicz (Wrocław) 2,54,8. 400 m styl. [illegible]: Gremlowski (Śląsk) 5,05,4 [illegible] (Wrocław) 5,25,3. Sztafeta 4×200 m styl. dowolnym: Wrocław 10,08,3. Śląsk 10,48,02.

100 m styl. dowolnym: Dzikówna (Śląsk) 1,15,8. Gryszczykówna Renata 1,23,5. 200 m styl klasycznym: Zawadzka (Śląsk) 3,29. Stopkówna (Wrocław) 3,31,3. 100 m styl. grzbietowym: Kierssnerówna (Wrocław) 1,31,7. Jagodzińska (Wrocław) 1,35,5. 400 m styl. dowolnym: Dzikówna (Śląsk) 6,06,8. Jagodzińska (Wrocław 7,09,1. Sztafeta 4×100 m styl. zmiennym: Śląsk 6,27,6. Wrocław 6,31,9.

TABELA PŁYWACKIEGO PUCHARU MIAST

GRUPA I			
Śląsk	4	8	350 :225
Kraków	4	6	300,5:274,5
Warszawa	4	2	255,5:310,5
Wrocław	4	—	235 :331
GRUPA II			
Łódź	3	6	253:177
Gdańsk	3	4	255:195
Poznań	4	4	296:278
Szczecin	4	—	220:354

Przewodniczący GKKF Motyka na obradach piłkarzy

DOKOŃCZENIE ze STR. 1

wadzeniu rozgrywek na szczeblu powiatu i województwa w formie mistrzostw powiatu i województwa z przejściem do II ligi wymaga specjalnego przystosowania do warunków terenowych, specyficznych dla różnych województw. Liczne wypowiedzi działaczy terenowych przyczynią się niewątpliwie do właściwego przepracowania przez sekcję piłki nożnej ramowego regulaminu rozgrywek w powiatach i województwach. Zbyt mało może głosów z terenu słyszeliśmy dotyczących wychowania nowych kadr młodych działaczy piłkarskich.

W obecnej fazie, gdy przed nami stoi powołanie sekcji powiatowych piłki nożnej, problem ten jest niesłychanie palący. Niestety do zagadnienia tego ustosunkowano się zbyt ogólnikowo, nie stawiając go w formie bardziej zasadniczej.

Konferencja aktywu wybrała plenum sekcji w ilości 28 osób pozostawiając wolne miejsca dla członków komisji sędziowskiej, która zostanie powołana na zjeździe ogólnopolskim sędziów piłkarskich.

Na czele piłkarzy stanął gen. Bordziłowski, zasłużony na polu krzewienia kultury członek prezydium GKKF. W skład sekcji weszli: **Przeworski, Glinka, Krug, Fijałek, Wilk, Kaczanowski, Szymkowiak, Kublin, Nowakowski, Rybiński, Szymaniak, Kotowski, Wróbel, Detlejewski, Sławicki, Grzeszczak** i inni.

Uchwalony regulamin sekcji piłki nożnej przewiduje utworzenie w ramach prezydium: **komisji gier i dyscypliny, komisji sportowo wyszkoleniowej, komisji sędziowskiej.** Przedstawiony jako projekt regulamin wewnętrzny sekcji przewiduje między innymi, że w skład kapitanatu wejdą trzy osoby to jest: przewodniczący komisji sportowo wyszkoleniowej, referat kadr seniorów tej komisji oraz przewodniczący rady trenerów.

Ogniwo (Kraków) — Ogniwo (Bytom) 0:5 (0:0. 0:1, 0:4)

KRAKÓW. W rewanżowym spotkaniu bytomskie Ogniwo zwyciężyło niespodziewanie gospodarzy w stosunku 5:0 uzyskując bramki ze strzałów Palucha 3, oraz Szmydta i Kulawika po 1. Krakowskie Ogniwo zagrało słabo, a jego podpora Wolkowski dosłownie nie miał z kim grać. Zwycięzcy zagrali bardzo ambitnie i sukces ich nawet w tak wysokim stosunku jest w zupełności zasłużony. Sędziował Ferenc i Maciejko Kraków.

Zwycięstwo i porażka ZS Włókniarz w Cieszynie

Cieszyn (tel.) W ub. sobotę i niedzielę gościł w Cieszynie hokejowy zespół łódzkiego Włókniarza, który rozegrał dwa spotkania z drużyną Ogniwa.

Zespół łódzki zaprezentował się w Cieszynie z jak najlepszej strony. W pierwszym meczu demonstrując poprawną grę zespołową, szybką jazdę i ambicję górował nad gospodarzami w rezultacie czego rozstrzygnął mecz na swą korzyść w stosunku 9:4 (3:0, 2:2, 4:2) Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szymański 3, Polczyk i Mrówczyński po 2, Urbański i Łapczyński po 1, dla gospodarzy bramki zdobyli: Nowotarski, Kędzior, Gojny i Hanzlik.

W drugim meczu gospodarze zrewanżowali się za porażkę doznaną w dniu poprzednim i wygrali 3:1 (0:1, 1:0, 2:0), nie wykazując jednak lepszego poziomu od pokonanych. Gra była wyrównana i na dość przeciętnym poziomie. Dla Ogniwa bramki zdobyli: Nowotarski, Krzak i Kędzior, dla Włókniarza Urbański.

Mistrzowie narciarscy ZS Unia

KRYNICA (tel.) ZS „Unia" przeprowadziło narciarskie mistrzostwa zrzeszenia w Krynicy. Na starcie stanęło około 120 zawodników i zawodniczek z Zakopanego, Krynicy, Iwonicza, Łodzi, Szklarskiej Poręby, Szczecina, Strzemieszyc, Żywca, Bydgoszczy, Gliwic, Raciborza.

Otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący Zw. Zaw. Chemików Dropela. PZN reprezentował prof. Leszko.

Wyniki mistrzostw były następujące: **Bieg 18 km seniorów:** 1) Kubin — Zakopane 1.18,09 godz., 2) Świerk — Zakopane 1.24,02; 3) Karpiel — Zakopane 1.24,48; 4) Sitarz — Zakopane 1.27,36 **Bieg 12 km juniorów:** 1) Pabisz — Krynica 1.01,01; 2) Stapiński—Krynica 1.01,41; 3) Zygmunt — Iwonicz 1.02,22; 4) Ogorzałek — Krynica 1.07,32. **Bieg 10 km kobiet:** 1) Reichel Jadwiga — Iwonicz 1.13,36 godz.; 2) Reichel Janina — Iwonicz 1.19,36; 3) Kościelniak — Zakopane 1.30,16; 4) Łukaszczyk — Zakopane 1.36,18.

W drugim dniu rozegrano **bieg zjazdowy.** Trasa prowadziła z Jaworzynki. Długość 2,400 m. Różnica wzniesień 601 m. W tej konkurencji dominowali zawodnicy Krynicy. **Seniorzy:** 1) Prorok — Krynica 2,05 min.; 2) Zieliński — Krynica 2,08; 3) Markowski—Zakopane 2,09; 4) Hoły — Szklarska Poręba 2,10. **Juniorzy klasa C:** 1) Pabiś — Krynica 2,19; 2) Piwowarczyk—Krynica 2,31; 3) Haliczek — Żywiec 2,35; 4) Zaczyk — Krynica 2.35.

KOBIETY: 1) Czamara — Krynica 2,00; 2) Kukla — Racibórz 2,15; 3) Pusakowska — Gliwice 2,34. **Juniorzy w klasie B** startowali na trasie 1,100 m i uzyskali bardzo dobre wyniki: 1) Pożycuki — Krynica 0,42 mn.; 2) Skowroński—Krynica 0,44 min.; 3) Bloch — Krynica 1.01.

W trzecim dniu odbył się **slalom seniorów.** Zwyciężył Zieliński — Krynica 1,15 min.; 2) Świerk — Zakopane 1,17; 3) Prorok — Krynica 1.17,5; 4) Hoły — Szklarska Poręba 1.24,0. **Końcowa klasyfikacja kombinacji alpejskiej:** 1) Prorok — Krynica 1.29; 2) Zieliński — Krynica 1,34; 3) Hoły — Szklarska Poręba 7,06; 4) Świerk — Zakopane 8,23.

Józef Okapiec przewodniczącym MKKF w Nowej Hucie

KRAKÓW. Przewodniczącym MKKF w Nowej Hucie wybrany został Józef Okapiec, znany działacz i organizator ZMP.

Kraków (tel.) **Sportowa brygada produkcyjna przy zakładach PMT w Krakowie**, która zobowiązała się wykonywać stale 120 procent normy, przekroczyła w styczniu swoje zobowiązanie, uzyskując 123 procent normy.

Przed nową erą rozwoju piłkarstwa

WARSZAWA. Za stołem prezydialnym aktywu piłkarskiego zasiadło 3 posłów. Zebranie oddało przewodnictwo **posłowi Jonsikowi** z Poznania, a na zastępcę jego powołano również znanego działacza piłkarskiego ze Śląska **posła Stachonia.** A ponieważ Główny Komitet Kultury Fizycznej reprezentował osobiście **przewodniczący** poseł Motyka, powitany hucznymi oklaskami przez zebranych, prezydium obrad piłkarskich stanowiło trzech przedstawicieli sejmu Rzeczypospolitej Polski.

Przewodniczący zarządu PZPN inż. Andrzej Przeworski rozpoczynając sprawozdanie z działalności władz piłkarskich już w tej części obrad dał wyraz słuszności przeprowadzonych reform organizacyjnych sportu piłkarskiego mówiąc między innymi:

„Trudne mieliśmy zadanie. Nie zawsze z zadań wywiązaliśmy się dobrze. Lecz jednym z powodów tego było stałe oczekiwanie na nową formę pracy, na nowe kierunki, na lepsze i bardziej celowe ustawienie związku sportowego. Byliśmy od dwóch lat w oczekiwaniu tego, co dziś nastąpi. Musimy mieć oparcie o jednolity wytyczony kierunek pracy sportowej. Związek Radziecki udowodnił, że dzięki swej silnej organizacji sportowej, przoduje w każdej dziedzinie sportu, musimy więc jak najszybciej przejść do nowego, lepszego systemu pracy, do organizacji zgodnej z organizacją sportu w Związku Radzieckim".

* * *

Przewodniczący GKKF poseł Motyka na obradach warszawskich był najbardziej czynnym aktywistą piłkarskim. Kilkakrotnie jego przemówienia stawały się zwrotnymi punktami w obradach. Zanim zapadła uchwała o rozwiązaniu Polskiego Związku Piłki Nożnej, w mocnych i wyraźnych słowach rozwiązał resztki zdziwienia, z jakim niektórzy działacze mogliby przyjąć taką uchwałę.

„Stoimy przed ważną decyzją — mówił poseł Motyka — **zamknięciem etapu pracy piłkarskiej bogatego w doświadczenia i osiągnięcia, a stoimy przed nową epoką rozwoju piłkarstwa w socjalistycznej Ludowej kulturze fizycznej. Zamykając etap istnienia PZPN, nie zamykamy działalności PZPN, ale ustawiamy go na nowych, na lepszych podstawach, aby dobre osiągnięcia i doświadczenia pracy włączyć do prac Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, a przez to przyczynić się do realizacji Planu 6-letniego i podnieść siły obronności naszej Ludowej Ojczyzny".**

* * *

Poseł **Stachoń** na tle sprawozdań dotychczasowych władz piłkarskich podniósł, aby duży wkład pracy 134.000 tysięcznej rzeszy piłkarskich zawodników, na tym etapie został wykorzystany w nowych formach organizacyjnych.

* * *

Jak było do przewidzenia, problem nowego ustawienia ligi i związanych z tym żali podniesionych przez tych, którzy nie znaleźli się w tej klasie piłkarskiej — wypłynął na niedzielnych obradach. Przewodniczący GKKF poseł Motyka zdecydowanie rozwiał wszelkie próby zbędnej dyskusji, a jednocześnie jego zapewnienie, że nie będzie więcej żadnej reorganizacji, żadnej administracyjnej zmiany II ligi, ani za rok, ani później, zostało powitane hucznymi oklaskami zebranych. Niech zrzeszenia, kierownicy i trenerzy starają się o zachowanie swoich drużyn w czołowej klasie — a zamiast długich korowodów, zbierania podpisów pod petycjami, działacze piłkarscy cały swój wysiłek włożą na trcske o zdobycie przez wszystkich piłkarzy odznak SPO. Z takim właśnie poleceniem odesłał do pracy w terenie poseł Motyka wszystkich niezadowolonych.

* * *

Sprawa rozgrywek terytorialnych i złączona z tym sprawa powołania klasy wojewódzkiej została naświetlona przez wielu działaczy z terenu. Problem ten niezmiernie ważny zostanie w najbliższym czasie rozpracowany przez władze piłkarskie, zgodnie z odgłosami terenu, żądającymi rozciągnięcia tej klasy piłkarskiej na mniejsze ośrodki, tam, gdzie umiejętności piłkarskie wystarczą do zaliczenia drużyn do tej klasy.

Ostatnim akcentem zebrania było wezwanie posła Motyki do podjęcia przez wszystkich aktywistów piłkarskich pracy w terenie i nakreślenie zmiany stylu i programu tej pracy.

Przed piłkarstwem stoją zadania przestawienia się na długofalową pracę, na pracę od podstaw, nie na operowanie „gwiazdorami piłkarskimi", ale na wynikach opartych o przepracowane wzory. Wychowanie rzeszy 134.000 zawodników piłkarskich, opracowanie szkolenia i dalsze umasowienie sportu piłkarskiego — to są słupy drogowe rozwoju piłkarstwa."

— „Jestem przekonany, powiedział na zakończenie obrad poseł Motyka, że podniesiemy poziom piłkarstwa na bazie klasyfikacji zawodników, podniesiemy ich poziom sportowy i cnoty obywatelskie. Dlatego życzę wam serdecznie sprawnego i lepszego spełnienia tych zadań, dla których wykonania zapadła decyzja powołania sekcji piłki nożnej GKKF".

TADEUSZ FORYŚ

Jerzy Putrament - przewodniczącym sekcji żeglarzy GKKF

W trosce o umasowienie i spopularyzowanie sportu żeglarskiego przebiegło ostatnie walne zgromadzenie PZZ i konferencja żeglarzy.

Wystąpienia młodych nie zawsze tylko wiekiem, ale działalnością w żeglarstwie przedstawicieli licznych ośrodków dało całkowity przegląd sytuacji, panującej w żeglarstwie na obecnym etapie. Poruszano liczne bolączki i braki. Rzeczowa krytyka pracy na odcinku szkoleniowym nie tylko dotycząca byłego zarządu PZZ, ale również działu szkolenia GKKF przyczyniła się do naprawienia popełnionych błędów PZZ, który w terenie opierał się jedynie na pracy swoich jednoosobowych delegatur w obecnej nowej formie powstających sekcji centralnej i wojewódzkiej będzie mógł lepiej dotrzeć do najdrobniejszych komórek organizacyjnych jakimi są koła i LZS.

Te ostatnie choć nieliczne, licznie były reprezentowane na zjeździe. Zagadnienie przygotowania żeglarzy do obronności kraju znalazło swój oddźwięk w licznych wypowiedziach, oraz szczególny wyraz w wysłanych przez konferencję depeszach, skierowanych do Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego, Premiera Cyrankiewicza i Przewodniczącego GKKF posła Motyki.

Konferencja wybrała sekcję GKKF, która pracować będzie pod przewodnictwem **Jerzego Putramenta.** W skład sekcji weszli ponadto: **Sumiński, Gawliński, Wojsznis, Około-Kulak, Jezierska, Romaniewski, Głowacki, Wysocki, Fronczak, Dembowski, Gajecki, Biderman, Rudziński, Chybowski, Okoński, Prochenko, Szymański, Szpakowski, Konieczny, Nowak, Kozak, Kawiński** i inni.

Ogniwo Wrocław mistrzem I rundy ligi ping-pongowej

KATOWICE — W ubiegłą niedzielę zakończono pierwszą rundę rozgrywek ligi tenisa stołowego. Na pierwszym miejscu w tabeli znajduje się najlepsza drużyna ligi — wrocławskie Ogniwo, które w dziewięciu spotkaniach nie utraciło ani jednego punktu. Rozgrywki ubiegłej soboty i niedzieli przyniosły następujące wyniki:

STAL SIEMIANOWICE — OGNIWO LUBLIN 6:1. Punkty dla Stali zdobyli: Kawczyk 3, Chrobok 2 i Piechaczek 1. Dla pokonanych Patyński 2, Naumowicz doubel Patyński Naumowicz po 1.

KOLEJARZ TORUŃ — OGNIWO WROCŁAW 1:9. Punkty dla Ogniwa uzyskali: Arbach i Rosłan po 3, Ciupryk 2 i doubel Arbach-Ciupryk. Dla Kolejarza Osmański.

OGNIWO KRAKÓW — WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 7:3. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Ziemba 3, Mamcarzyk 2 i Dobosz oraz doubel po jednym. Dla łodzian Supeł 2, Strzelczyk 1.

UNIA CHORZÓW — OGNIWO LUBLIN [illegible]. Punkty dla Unii zdobyli: [illegible] 2 i [illegible] 1. Dla [illegible] Patyński 3, Naumowicz 1 i doubel Patyński-Naumowicz 1.

A oto tabelka po pierwszej rundzie rozgrywek:

Ogniwo Wrocław	9	18	65:25
Ogniwo Kraków	9	16	58:32
Budowlani Warszawa	9	13	53:37
Stal Siemianowice	9	8	48:42
Unia Chorzów	9	9	46:44
Kolejarz Warszawa	9	8	48:42
Włókniarz Łódź	9	8	42:28
Ogniwo Lublin	9	5	38:51
Stal Poznań	9	3	32:58
Kolejarz Toruń	9	1	19:71

Wybierajcie najlepszych!

W ub. niedzielę rozpoczęła się na terenie całego kraju akcja walnych zgromadzeń i wyborów do zarządów LZS, która stanowi dalszy etap w walce o socjalistyczny sport na wsi.

Nasze LZS, pomimo niewątpliwych sukcesów, mają w swej pracy wiele jeszcze niedociągnięć [illegible] ostatniego plenum GKKF wyraźnie zwróciły uwagę na ten stan, i wytyczyły jednocześnie dalszą właściwą drogę ich postępowania.

W wielu wypadkach główną przeszkodą w skierowaniu pracy LZS na właściwą drogę był element kułacki, który w pierwszym okresie powstawania LZS wkradł się do ich władz. Dlatego też przy obecnej akcji wyborczej zwrócono baczną uwagę, ażeby zmienić skład społeczny zarządów LZS. Działacze kieru[illegible] ich pracą, muszą rekrutować się z elementów biedniackich i robotniczych.

Na rozpoczętą akcję walnych zgromadzeń i wyborów do zarządów LZS opracowany został ramowy regulamin Ludowego Zespołu Sportowego. Regulamin ten wytycza jasno zadanie stojące przed podstawowymi komórkami sportowymi na wsi, jakimi są LZS. Mają one swym zasięgiem objąć całą młodzież od 14 roku życia, małorolnych i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników rolnych, pracowników ośrodków maszynowych i pracowników innych instytucji, które mają swoją siedzibę na wsi. Młodzież ta przez systematyczne ćwiczenia fizyczne i sport ma być wychowana na zdrowych, odważnych i oddanych Polsce Ludowej obywateli, sprawnych do pracy i obrony Ojczyzny.

Najwyższą władzą Ludowego Zespołu Sportowego jest ogólne zebranie [illegible]nków, które przyjmuje sprawozdanie Rady z działalności, zatwierdza plan pracy na najbliższy okres, wybiera władze LZS oraz zatwierdza uchwały Rady, dotyczące karania, wykluczania członków oraz udzielanych im pochwał. Pracami LZS kieruje Rada wybierana raz do roku na zebraniu członków w głosowaniu jawnym, większością głosów.

Do Rady należy praca organizacyjna i wyszkoleniowo-sportowa. W zakresie wyszkolenia sportowego na pierwszy plan wysunięte jest wszechstronne przygotowanie członków LZS do zdobywania norm na SPO i przeprowadzanie zawodów specjalnie w tym celu organizowanych.

Rada wspólnie z ZMP oraz pod kierownictwem organizacji partyjnej prowadzi w zespole pracę polityczną i wychowawczą. Poprzez mobilizację członków LZS do wykonywania planu produkcyjnego gromady przyczynia się do podniesienia na wyższy poziom socjalistycznego współzawodnictwa oraz do podniesienia i utrwalenia obronności kraju. Pracę kulturalno-oświa[illegible] prowadzi rada przez urządzanie pogadanek, dyskusje, pokazy filmowe, organizowanie wystaw i gazetek ściennych.

Akcja walnych zgromadzeń została przez ZSCh. bardzo starannie przygotowana przy współudziale ZMP, oraz Związków Zawodowych. W styczniu [illegible] zebrania przedwyborcze na których przedyskutowane już szereg zagadnień, związanych z obecnie rozpoczętą akcją. Powołane komisje wyborcze w województwach i powiatach dotarły do najniższych komórek organizacyjnych i przepracowały plan akcji, która w ten sposób przygotowana powinna stać się potężną manifestacją sportowców wiejskich, powinna przyczynić się do dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i zmobilizowania młodzieży wiejskiej do walki o pokój i socjalizm.

U progu sezonu tenisowego

W ub. tygodniu zakończyła w Warszawie trzydniowa narady rady trenerów tenisowych, w których wzięli udział: Z. Bełdowski, J. Hebda, inż. Herbst, H. Tłoczyński i dokooptowany do rady, słuchacz AWF — Piotrowski. Wobec zbliżającego się szybkimi krokami sezonu tenisowego, który w tym roku rozpocznie się wcześniej, niż było to dotychczas, przedyskutowano szereg aktualnych zagadnień.

Tegoroczny sezon rozpoczyna się ponadto pod znakiem doniosłych reform zasadniczych, wprowadzonych ostatnio w naszym sporcie, dotyczących oczywiście również i tenisa. Mamy tu na myśli przede wszystkim wprowadzenie jednolitej klasyfikacji sportowców, ujednolicenie kalendarza imprez (również częściowo zreformowanych) oraz włączenie PZT podobnie jak i innych związków sportowych, jako sekcji tenisowej GKKF.

Co daje klasyfikacja?

Jednolita klasyfikacja tenisistów obowiązuje od bieżącego roku. Zasadą jej jest podział na klasy: mistrzowską I, II, III i młodzieżową. Sens tej klasyfikacji omawialiśmy już na łamach „Sportu". W tenisie da ona z pewnością zdobycz o którą walczono dotychczas raczej bezskutecznie — przygotowaną wszechstronnie do tenisa młodzież. Młodzież przygotowaną do późniejszego, wielkiego wysiłku fizycznego i nerwowego, czego wymaga tenis wyczynowy, tenis nowoczesny, ofensywny.

Wyznawana była dotychczas w tenisie prawem kaduka niezrozumiała zasada — że wystarczy opanować technikę uderzeń (mając oczywiście ku temu zdolności i refleks) aby droga do sukcesów stała niejako otworem (— tylko pozornie jak wielu młodych się o tym zresztą przekonało). O wprowadzenie systematycznej ogólnej zaprawy walczyliśmy niejednokrotnie na łamach „Sportu". Słuszność tego poglądu uznawana była wśród władz tenisowych, które stopniowo wprowadzały gimnastykę, lekkoatletykę do zaprawy młodego tenisisty.

Zagadnienie jednak definitywnie rozwiązuje dopiero jednolita klasyfikacja, normy — a przede wszystkim SPO.

Uważamy, że doniosłą zdobyczą dla tenisa (dla młodzieży tenisowej zaś w szczególności) jest ustalenie, że dla zdobycia przez młodego (początkującego) tenisisty klasy młodzieżowej konieczne jest równoczesne zdobycie odznaki BSPO.

Co daje BSPO?

Wiemy co to jest BSPO. Wiemy, że jej sensem jest ogólna zaprawa fizyczna juniora. A więc nacisk na najbardziej racjonalny prawidłowy rozwój, młodego organizmu. I to jest chyba najważniejsze. Ważniejsze z pewnością od tego czy później młodzieniec ten zostanie tenisowym mistrzem Polski czy mistrzem Polski np. w rzucie oszczepem.

Ale prawidłowy rozwój młodego organizmu, rozwijającego się na ogólnej zaprawie daje z pewnością tę przywileje, że z tak przygotowywanego fizycznie chłopca lub młodej dziewczyny późniejszy mistrz się łatwiej wyłoni. Łatwiej i bez uszczerbku dla zdrowia.

Skoro mówimy o progu nowego sezonu o tenisie — stwierdzamy, że dotychczas nasz narybek tenisowy nie wyróżniał się na ogół szczególnymi warunkami fizycznymi — i sądzimy, że i to właśnie m. in. powodowało niezbyt wielkie osiągnięcia.

BSPO usuwa te dotychczasowe niedociągnięcia. BSPO staje się zasadą w oparciu o którą możemy mobilizować pełnowartościowe szeregi młodzieży tenisowej, dla której z kolei otworem stoi droga awansu do klasy III, czy nawet II. lub I. nawet z „przeskokiem" którejś z tych klas.

Jednolite szkolenie

Temu zagadnieniu poświęca obecnie najwięcej czasu rada trenerów. Pierwszy, lecz dopiero wstępny krok uczyniono w roku ubiegłym. Dziś jak się wydaje sprawa dojrzała ostatecznie choć nie wszystkie przeszkody zdołano już pokonać.

Po dwóch kursach unifikacyjnych dla instruktorów (jeden w ub. roku w lipcu, drugi zakończony ostatnio w Gliwicach) skrystalizowała się kadra (szczupła wprawdzie jeszcze) instruktorów i trenerów tenisowych, którzy w liczbie kilkudziesięciu stosować będą jednolity program nauki i treningu tenisistów we wszystkich dzielnicach, okręgach i sekcjach. We wszystkich, gdzie dotrą. Czy dotrą absolutnie wszędzie to sprawa jeszcze, jak się wydaje nierozwiązana choć pilna. Według nieoficjalnych danych trenerzy i instruktorzy będą w stanie, obsłużyć w tym roku ok. 80—100 klubowych sekcji tenisowych na blisko 150 istniejących.

Kalendarzyk

Kalendarzyk imprez tenisowych publikowaliśmy w poprzednim numerze Sportu. Być może, że ulegnie on jeszcze nieznacznym poprawkom lub, że w szczegółach będzie nieco rozszerzony (m. in. ustalone zostaną ściśle terminy poszczególnych imprez, które tych terminów jeszcze nie mają).

Jedna rzecz jest w tym kalendarzyku znamienna i doniosła: że mianowicie w czyn wprowadzona zostaje zasada masowości. **W tym roku rozgrywki tenisowe rozpoczną się na szczeblu powiatowym. Czyli że każda najmniejsza nawet sekcja tenisowa będzie także mogła piąć się ku górze do rozgrywek wojewódzkich i finałowych włącznie.**

Do kalendarzyka imprez tenisowych powrócimy w najbliższych numerach, tym bardziej, że mamy jeszcze przed sobą walne zebranie PZT (11 lutego br.).

* * *

Stwierdziliśmy na wstępie, że sezon tegoroczny rozpoczyna się w tym roku wcześniej — jako dowód podajemy, że pierwsze w historii naszego tenisa Zimowe Mistrzostwa Polski wyznaczone zostały na dnie 4 — 11 marca i rozegrane mają być na korcie wykańczanej już krytej hali AWF w Warszawie.

4 lutego wyjechała na obóz kondycyjny kadra narodowa na Bukowinę Tatrzańską w składzie: Jędrzejowska, Popławski, Ryczkówna, W. Skonecki, Piątek, Chytrowski, H. Skonecki, Radzio (który w tych dniach wstępuje do AWF w Warszawie), Sebrala, Licis, Kulawik i Naumowicz. Obóz trwać będzie do 25 lutego.

S. GOSTOMSKI.

Kto walczy w tenisowych zimowych mistrzostwach Polski

WARSZAWA. Na zakończonej ostatnio naradzie rady trenerów, która odbyła się w Warszawie, ustalono listę tenisistów, dopuszczonych do Zimowych Tenisowych Mistrzostw Polski.

Lista ta obejmuje pierwszą dziesiątkę graczy listy państwowej oraz następujących tenisistów: Hebda, Tomaszewski (Poznań), Kolcz, Wojciechowski, Kwiatek, Piotrowski, Licis, Sebrala, Tomaszewski (Szczecin), Kramer, Kulawik, Naumowicz, Ditrich (Gliwice) i Bełdowski.

Jako rezerwowi przewidziani zostali: Kanikowski (Poznań), Wilczek (Gliwice), Pól i Gąsiorek (Poznań).

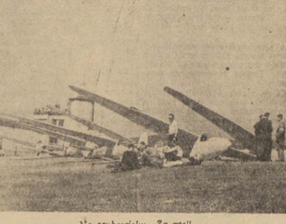
Ciekawą inowacją będzie rozegrany w ramach mistrzostw specjalny turniej graczy roczników 1930, 1931 i 1932, tj. zaawansowanych tenisistów najmłodszego pokolenia.

Mistrzostwa zimowe w roku bieżącym rozegrane zostaną tylko w konkurencjach seniorów — w grze pojedyńczej i podwójnej. Pierwsze Zimowe Mistrzostwa Juniorów przewidziane są dopiero w roku 1952.

ZMP-owcy na start

25 stycznia br. minęła 20 rocznica objęcia szefostwa przez Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży nad siłami powietrznymi Związku Radzieckiego.

Szefostwo to przyjęte zostało na IX Zjeździe Komsomołu 25 stycznia 1931 r. Organizacja komsomolska rzuciła na Zjeździe hasło: „**Komsomolec — na samolot**". Apel ten odbił się głośnym echem wśród młodzieży radzieckiej. Do organizacji komsomolskich napływało tysiące podań z prośbą o skierowanie do szkół i instytutów lotniczych.



Na szybowisku „Za rzą"

Foto: Seko

Od tego czasu lotnictwo stało się masowym sportem młodzieży radzieckiej. Wiele międzynarodowych rekordów należy do młodych pilotów radzieckich. W roku 1940 na ogólną liczbę 18 rekordów zarejestrowanych przez FAI (Międzynarodowa Federacja Lotnicza), 15 należało do ZSRR. Na 10 światowych rekordów kobiecych, 7 ustanowiły kobiety radzieckie — pilotki szybow[illegible].

Spośród komsomolców-pilotów wyrośli: trzykrotny bohater Związku Radzieckiego, **Aleksander Pokryszkin**, trzykrotny bohater Związku Radzieckiego — **Iwan Kożedub**, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego — Dymitr **Glinka**, Andrzej **Borowych** i Włodzimierz **Ławrinienkow**, bohater Związku Radzieckiego, Aleksiej **Mieriesjew** i wielu innych.

Leninowski Komsomoł prowadzi sportowo-lotnicze szkolenie młodzieży radzieckiej poprzez Społeczne Stowarzyszenie Współpracy z Lotnictwem (DOSAW).

W Polsce Ludowej szkolenie młodych pilotów silnikowych, szybowcowych, skoczków, spadochronowych i modelarzy lotniczych prowadzi Liga Lotnicza pod kierownictwem politycznym Związku Młodzieży Polskiej.

Kandydat na lotnika przechodzi w Lidze Lotniczej wszystkie kolejne etapy wyszkolenia, zaczynając od modelarstwa, poprzez teoretyczne i praktyczne szkolenie szybowcowe i spadochronowe a kończąc na kursach pilotażu silnikowego.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Rząd Polski Ludowej stworzyły dla tysięcy młodych, aktywnych zetempowców, nieograniczone warunki szkolenia się we wszystkich dziedzinach lotnictwa. Dziś wszyscy, którzy chcą zostać lotnikami i odpowiadają wymaganiom po przeszkoleniu pracować będą, jako lotnicy, w służbie i obronie pokoju.

Młodzi lotnicy będą bronić socjalistycznej gospodarki na pokojowym froncie, biorąc udział w zwalczaniu szkodników leśnych, niszczących nasz cenny drzewostan. Jest to jedna z akcji wymagająca od pilota absolutnej bezbłędności pilotażu, a od samolotu niezawodności działania i dużej zwrotności.

Wyniki podobnej akcji, prowadzone w roku ubiegłym przez pilotów Ligi Lotniczej są olbrzymie. W ciągu 3 tygodni walki z „mniszką brudnicą" samoloty Ligi Lotniczej rozpyliły nad lasami Beskidu Śląskiego około 50 tysięcy kilogramów preparatu owadobójczego „Azotox" na obszarze obejmującym łącznie ponad 1200 ha lasu świerkowego.

Udział w akcji opylania lasów, to tylko jedno z wielu zadań, stojących przed ZMP-owcem-pilotem Ligi Lotniczej. Dziesiątki i setki wyszkolonych, uświadomionych społecznie pilotów, będą na polach Spółdzielni Produkcyjnych i Państwowych Gospodarstw Rolnych rozsiewać z powietrza sztuczne nawozy. Niejeden z zetempowców zostanie pilotem eskadr morskich, współpracujących ze statkami rybackimi w wykrywaniu ławic rybnych.

Piękne pole do popisu mają młodzi piloci Ligi Lotniczej, gotowi do startu na każdy sygnał niesienia pomocy współobywatelom. Szybka pomoc lekarska, udzielona przy użyciu samolotu, przyczyniła się już niejednokrotnie do uratowania życia ciężko chorym.

Dla najlepszych, młodych pilotów Ligi Lotniczej otwarta jest droga do lotnictwa wojskowego. Polska Ludowa potrzebuje dobrze wyszkolonych oddanych ludowi i sprawie pokoju pilotów.

Każdy oficer-lotnik to nie tylko doskonały fachowiec, — lecz przede wszystkim świadomy obywatel Ludowej Ojczyzny — skrzydlaty obrońca pokoju. Do tego zaszczytnego zawodu przygotowują młodych uczniów doświadczeni instruktorzy Oficerskiej Szkoły Lotnictwa, zasłużeni piloci bojowi ludowego lotnictwa, wychowankowie i towarzysze broni bohaterskich lotników Związku Radzieckiego.

W wojskowej Szkole Lotniczej nasi młodzi lotnicy będą pogłębiać i umacniać przyjaźń ze Stalinowskimi Sokołami, która krze[illegible]ła i hartowała się we wspólnych bojach z wrogiem i przez wspólnie przelaną krew, na dalekich szlakach od Wołgi, Grigoriewskoj[illegible], Czkałowa do Odry i Ber[illegible]a.

W tym roku istnieje dla młodzieży możliwość bezpośredniego dostania się na szkolenie silnikowe w Lidze Lotniczej bez przejścia szkolenia teoretycznego oraz szkolenia szybowcowego. Dlatego też wszyscy miłośnicy sportu lotniczego winni niezwłocznie zgłaszać się do Zarządów Powiatowych lub Miejskich ZMP z podaniem o przyjęcie na szkolenie.

Warunki, jakie zostały stworzone młodzieży przez Państwo Ludowe należy bezwzględnie wykorzystać. Miłośnicy lotnictwa nie zwlekajcie. Zaczyna się sezon szkolenia lotniczego — więc **za przykładem przodującego Komsomołu rzućmy hasło: „ZMP-owiec — członkiem Ligi Lotniczej — pilotem Polski Ludowej".** (l)

Mistrzostwa zimowe WP

DOKOŃCZENIE ze STR. 1

wystartowały trzy zespoły kobiece 3x3 km. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta OW Kraków w składzie Osińska, Raczyńska, Hajdukiewicz przed OW Warszawa i OW Wrocław. Czas zwycięskiej sztafety — 59,07.

Na dużej skoczni na Krokwi odbył się pokazowy konkurs skoków z udziałem czołowych zawodników CWKS Gwardii, AZS, Kolejarz i Ogniwa. W konkursie skoków wzięło udział 15 zawodników. Najdłuższe skoki mieli: **Stanisław Marusarz** 68 i 72 m, **Jan Kula** 64 m, 70 m i 76 m, **Józef Daniel Krzeptowski** 59 m, 65 m i 72 m.

Drugi dzień mistrzostw

W strzelaniu z pistoletu w ramach wieloboju oficerskiego zwyciężył Michałowski OW Warszawa 43 pkt. na 50 możliwych przed Kryszyńskim Kraków 43 pkt. i Rachwałem Bydgoszcz 32 pkt. Zespołowo: 1) OW Kraków, 2) OW Warszawa, 3) OW Bydgoszcz.

W biegu na 18 km., którego start i meta znajdowała się pod skocznią na Krokwi startowało 19 zawodników. Zwyciężył Kowalski Warszawa 1:15:56 przed Ziembą Kraków 1:22:06 i Wojnarem Instytucje Centralne 1:22:07. Poza konkursem startowali zawodnicy CWKS z których najlepszy czas uzyskał Józef Daniel Krzeptowski 1:08:23 następnie Skupień 1:11:09.

W biegu na 10 km., wchodzącym w skład wieloboju oficerskiego zwyciężył Bagłajewski Inst. Centr. 50:05 przed Więcko Warszawa 52:05.

Na torze łyżwiarskim odbyły się biegi w konkurencji mężczyzn i kobiet. Zwycięzcą w biegu na 500 m. został Butymowicz Lotnictwo [illegible] a na tym samym dystansie w konkurencji kobiet zwyciężyła Bułka Lotnictwo 70,5. W biegu na 1.000 m. zwyciężył Nowak [illegible] przed Butymowiczem [illegible].

Kraków pierwszy

Trzeci dzień mistrzostw

W trzecim dniu Zimowych Mistrzostw Wojska Polskiego w Zakopanem odbyły się konkurencje: slalom - gigant, biegi łyżwiarskie, mecze hokejowe oraz ostatnia część wieloboju oficerskiego — **ćwiczenia gimnastyczne.**

[illegible] startowało 18 zawodników, wszyscy ukończyli konkurencję. **Zwyciężył** Kowalski (Warszawa) — 54,2 przed Fan[illegible] — [illegible] i [illegible] (Kraków) — 57.

Slalom kobiet wygrała Osińska (Kraków) — 43,0 przed Arasimak (Warszawa) — 55,0.

W klasyfikacji zespołowej mężczyzn — wygrał Kraków przed Warszawą. **W slalomie kobiet zespołowo** [illegible] Warszawą.

W biegach łyżwiarskich brało udział 30 zawodników i 15 zawodniczek. Bieg na 1.500 m. wygrał Butymowicz (Lotnictwo) w czasie 2:56,5 który jest nowym rekordem WP. **Bieg na 5.000 m. wygrał:** Rogowski — 11:04,5 min. i bieg na 3.000 m. kobiet Ksok (Wrocław) — 9:158.

W rozgrywkach hokejowych padły następujące wyniki: OW Warszawa - Marynarka Wojenna 4:2 (1:1, 1:0, 2:1), **Wojska Lotnicze — OW Warszawa 4:4 (3:1, 1:1, 0:2), OW Kraków — OW Bydgoszcz 4:1 (3:0, 0:1, 1:0), OW Wrocław — OW Bydgoszcz 14:0 (4:0, 5:0,** [illegible]), **Wojska Lotnicze — Marynarka** [illegible].

Zakończenie zawodów

[illegible] mistrzostw. W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujące: [illegible] km. 1) Filas — Lotnictwo 2,13,30 2) Koczerba — Lotnictwo 2,13,50 3) Bek — Warszawa 2,17,00. Poza konkursem Józef Daniel - Krzeptowski 1,48,42, 2) Skupień 1,51,58, 3) Bukowski 1,54,33. 5 km. kobiet: [illegible] wicz — Kraków 33,20,1, 3) Raczyńska — Kraków 44,30.

Konkurs skoków (na małej Krokwi) 1) Kowalski — Warszawa skoki 39 i 41,5 m, nota 189,3, 2) Furuca — Bydgoszcz 45 i 45,5 nota 185,3, 3) Ziemba — Kraków 40,5 i 38 nota 182,1. Poza konkursem Kula uzyskał 44 i 48 m.

Wyniki meczów hokejowych: Bydgoszcz — Marynarka 1:0 (0:0, 1:0, 0:0), Kraków — Warszawa 11:5 (3:1, 4:1, 4:3), Wrocław — Lotnictwo 5:2 (1:0, 3:1, 1:1). Końcowa klasyfikacja w hokeju: 1) Wrocław, 2) Lotnictwo, 3) Kraków.

Po odbyciu ćwiczeń w gimnastyce przyrządowej, które wygrał zdecydowanie wielokrotny mistrz Wojska Polskiego Pączka, klasyfikacja wieloboju oficerskiego (strzelanie, bieg 10 km. gimnastyka przyrządowa) przedstawia się następująco: 1) Ja[illegible] — [illegible], 2) Bas[illegible]jewicz — Bydgoszcz 16 pkt., 3) Węc[illegible] — [illegible].

Ogólna punktacja Zimowych Mistrzostw Wojska Polskiego: 1) Kraków 11,5 pkt., 2) Wrocław 13,5, 3) i 4) Warszawa i Lotnictwo po 17 pkt 5) Marynarka 2[illegible] 6) Bydgoszcz 2[illegible].

Po zawodach odbyło się uroczyste zamknięcie mistrzostw i rozdanie nagród.

Wielkie dni Torkatu rozpoczyna mecz Górnik-Stal

Rozmowa ze Skarżyńskim

(Dokończenie ze str. 3)

[illegible] i [illegible] zastanawiają się nad ostatecznym [illegible] składu Stali. Skład weźmiemy jeszcze jedne[illegible] — mówi Jasiński.

...Do grupki dyskutujących dołącza się Hilary Skarżyński. Wkrótce otacza nas coraz więcej słuchających. Reprezentacyjny obrońca opowiada o Berlinie, o meczach, o wspólnym treningu. Nie ma słów pochwały dla kierownika ekspedycji Zdzisława Grajkowskiego.

Ogromne wrażenie na polskich hokeistach zrobiła hala sportowa im. Wernera Seelenbindera. Po prostu wszystko jak w teatrze.

Przed imprezą oddaje się płaszcze do garderoby, w czasie przerwy wychodzi się do palarni i odwiedza bufety, znajdujące się w okalających kondygnacjach.

W razie potrzeby zmienia się [illegible] obiektu. Na płyty nakłada się posadzkę drewnianą i wtedy rozgrywa się [illegible] ostatnio z okazji uroczystości, związanych z rocznicą urodzin prezydenta NRD Wilhelma Piecka. Również kolarstwu służy berlińska hala sportowa. Ocieplające maszyny szybko ścierają lód, układa się deski i wokół powstaje tor kolarski. W czasie przerw nowoczesne urządzenia wentylacyjne, oczyszczają powietrze i po powrocie na wygodne, wyściełane miejsca siedzące, oddycha się czystą atmosferą.

Jeżeli hokeiści NRD, którzy do tej pory grali starym systemem sporo skorzystali z wspólnego treningu z nami, to nie sposób pominąć milczeniem postępów naszej mistrzyni w jeździe figurowej, Anny Burche Lindnerowej. Pod kierownictwem niemieckiej trenerki Metznerowej, poprawiła ona znacznie styl jazdy, zobaczyła naocznie, jak należy wykonywać niektóre figury i powiększyła zasób umiejętności o nowe, do tej pory jej nieznane skoki.

• • •

W ostatnich dwóch meczach na lodowiskach niemieckich, błysnął doskonałą formą nasz drugi atak, przewyższając pomysłowością zagrań krynicką trójkę Jeżak—Csorich i Lewacki. Tercet Świcarz—Palus—Maselko, zdobywał wprost przykładowe bramki. Takiej różnorodności zagrań, wychodzenie na prostopadłe podania, mylenia przeciwnika, współgrania i wyzbycia się egoizmu, nie oglądaliśmy już dawno w krajowych spotkaniach — kończy rozmowę Skarżyński.

WYDAWCA: RSW „Prasa". REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Katowice, ul. Warszawska 6. TELEFONY: 334-03, 334-04, 345-06, 337-24. PRENUMERATĘ przyjmuje i KOLPORTUJE: PPK „Ruch" KONTO wpłat: PKO III 2828. PRENUMERATA: zakładowa miesięczna 3,60 zł. pocztowa miesięczna 3,60 zł. [illegible] roczna 42,20 zł. SKŁAD i DRUK: RSW „Prasa" Katowice Sobieskiego 11

Korespondenci terenowi i szkolni donoszą:

KONKURS „SPORTU" na najlepszą korespondencję

Jury konkursu postanowiło przyznać nagrodę za najlepszą korespondencję nadesłaną w miesiącu styczniu Korespondentowi Taladze Stanisławowi z Zembrzyc za korespondencję pt. „Gra w karty, to nie sport", drukowaną w numerze 6.

Następujące korespondencje zostały wyróżnione:

[illegible]rt — Nowy Sącz drukowana w Nr. 7.
Michta Zbigniew — Strzelin drukowana w Nr. 7.
Furman Jerzy — Zabrze drukowana w Nr. 9.

Korespondentowi Taladze Stanisławowi nagrodę w postaci książki Bolesława Bieruta „6-letni Plan odbudowy Warszawy" przesyłamy pocztą.

Za korespondencje wyróżnione autorzy otrzymają książkę pt. Sport w ZSRR, które również wysyłamy pocztą.

Wieś spółdzielcza Wiśniewo zdobyta przez sport

Zagadnienie sportu i wychowania fizycznego znajduje coraz większe zrozumienie wśród młodzieży wiejskiej pow. siedleckiego. W obecnej chwili czynnych jest 40 zespołów, które zrzeszają ponad 1000 osób, podczas gdy w roku 1949 istniał zaledwie jeden ludowy zespół sportowy. Szczególnie szybki rozwój LZS następuje w PGR, które w obecnej chwili posiadają 25 zespołów z 750 członkami. Również młodzież spółdzielni produkcyjnych organizuje zespoły sportowe. Już obecnie czynne są LZS w spółdzielniach produkcyjnych.

Najbardziej popularną dyscypliną sportu w pow. siedleckim jest siatkówka, którą uprawia ponad 500 członków, potem lekkoatletyka oraz piłka nożna. W roku ubiegłym oddano do użytku 40 boisk do siatkówki.

Jeden z najlepszych LZS „Wiśniewianka" gm. Wiśniew skupia w swoich szeregach 150 pracowników spółdzielni produkcyjnych. Ma on sekcje: lekkoatletyczną, piłki ręcznej, piłki nożnej i tenisa stołowego. Poza sekcjami czysto sportowymi jest również sekcja taneczna i świetlicowa. Członkowie wybudowali mały stadion sportowy z boiskiem do piłki nożnej i siatkówki, bieżnią i rzutnią. Starsze społeczeństwo przekonało się, jakie korzyści daje młodzieży sport, i udziela jej chętnie pomocy przy budowie stadionu w postaci udzielania furmanek i materiałów.

Członkowie LZS „Wiśniewianka" wywierają ogromny wpływ również na młodzież okolicznych wiosek, w których już powstała myśl zorganizowania LZS. Młodzież z Wiśniewa z pewnością im pomoże.

PIOTR GUT.

Apel do Pow. Zarządu ZSCh. w Dąbrowie Tarnowskiej

[illegible] wie pow. Dąbrowa Tarnowska ludowy zespół sportowy, zorganizowany przez młodzież kształcącą się poza wioską.

Początkowo starano się przeszkadzać w pracy LZS (m. in. przez wyrabywanie bramek piłkarskich), ale sportowcy Ćwikowa nie zrazili się początkowymi niepowodzeniami i potrafili zyskać zrozumienie i zaufanie gromady. Własnymi siłami organizując występy świetlicowe i imprezy sportowe uzyskano pewne dochody, za które nabyto niezbędny sprzęt sportowy (5 par butów piłkarskich, 2 piłki nożne i siatkowa).

LZS Ćwików liczy przeszło 60 członków oraz 3 sekcje: piłki nożnej, siatkowej i lekkoatletyczną. Dobrą pracą legitymuje się sekcja piłki siatkowej. Jakkolwiek brak sprzętu był powodem, że sekcja lekkoatletyczna w ogóle [illegible] tym kierunku było duże.

O istnieniu LZS winien sobie przypomnieć Pow. Zarząd ZSCh, który nie udziela mu żadnej pomocy.

W okresie wiosennym LZS stawia sobie za zadanie doprowadzić wszystkie sekcje do planowej pracy, zwracając szczególną uwagę na lekkoatletyczną. Obecnie prowadzone jest szkolenie ideologiczne. Pracę naszą utrudnia w dużej mierze brak instruktora, a zważywszy na brak kontaktu ze strony PKKF i Pow. ZSCh jesteśmy zdani na własne siły.

Duża ilość członków LZS pracuje obecnie przy poszerzaniu rzeki Zobnicy, wywiązując się dobrze z pracy. Przewodniczącym zespołu jest Zachara Paweł, który dobrze się stara o warunki rozwojowe sportu na wsi.

Józef Waś

Wszyscy zdobywamy SPO

BĘDZIN. W sali gimnastycznej i [illegible] lic. im. M. Kopernika w Będzinie panuje zawsze ożywiony ruch. To samo dzieje się w świetlicy sportowej — jedynej na terenie szkół Zagłębia. Jest w niej stół ping-pongowy, stoliki z szachami, pismami sportowymi i różnymi grami. Odbywają się tu mecze szachowe i tenisa stołowego, lekcje przysposobienia sportowego, odczyty, pogadanki sportowe i ideologiczne. Na ścianach widnieją estetycznie oprawione dyplomy i proporce, na półkach puchary. Świetlica zawsze rozbrzmiewa gwarem sportowym.

SKS „Kopernik" znajduje się w trakcie odbywania ostatnich prób do uzyskania norm o odznakę SPO. Ukończono już całkowicie konkurencje lekkoatletyczne. Próby w strzelaniu z broni małokalibrowej, gimnastyce, pływaniu w najbliższych dniach zostaną zakończone. Na 296 uczniów szkoły według dotychczasowych obliczeń — tylko około 10 nie będzie mogło otrzymać odznaki SPO [illegible].

Taki stan rzeczy jest w głównej mierze wynikiem „nowej polityki" koła sportowego, które pracę swą oparło zgodnie z uchwałami GKKF na wszystkich uczniach szkoły. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Koło może obecnie wystawić 6 drużyn w siatkówce, które nie odbiegają od siebie poziomem gry. Również sekcja tenisa stołowego może wystawić conajmniej 6 zespołów. Jednym słowem koło zmieniło „system jednostronny", którego istotą było oparcie się tylko na sekcji piłki ręcznej. Dzięki temu wszystkie sekcje pracują dobrze.

Należy zaznaczyć jeszcze, że coraz bardziej daje się zauważyć dodatnie oddziaływanie najlepszych sportowców i zarazem najlepszych uczniów na resztę kolegów. Jest to wynikiem rosnącej świadomości, że „sport da się połączyć z nauką".

Jan Fiszer

Czy to nie wstyd dla SKS Kalisza?

[illegible] organizowanego w Kaliszu miało się od[illegible] koszykówki żeńskiej i męskiej m. Kalisza. Niestety, na 23 drużyny zgłoszone do mistrzostw stanęły do rozgrywek tylko trzy: SKS „Spartanka" i dwie drużyny SKS „Mechanik". A szkoda, gdyż publiczność przybyła tłumnie na zawody. Ogromny wstyd dla młodych sportowców, członków SKS kaliskich.

[illegible] pomiędzy SKS „Venetia" Ostrów [illegible] „Mechanik" wygrali przekonywująco gospodarze w stosunku 2:0 (15:5, 15:0). W koszykówce po bardzo szybkiej grze zwyciężył SKS „Venetia". Goście dali prawdziwy pokaz gry zespołowej. Na wyróżnienie zasługuje bardzo dobrze grająca obrona SKS „Venetia".

Leszek Wodiczko

Trzeba pomóc sportowcom ze Szczekocin

SZCZEKOCINY. W [illegible] odległych o 3,5 km. od Włoszczowy, ludność zupełnie jest odsunięta od kultury fizycznej. Założony został wprawdzie w maju ub. roku klub ZS „Spójnia", który niestety, nie przejawia żadnej działalności.

„Spójnia" nie posiada żadnych innych sekcji poza sekcją piłki nożnej, zapominając, że lekkoatletyka, gimnastyka i pływanie są podstawowymi gałęziami sportu. Klub nie posiada wcale zarządu, któryby kierował pracą, nie posiada spisu członków.

Działacze tego „papierowego" klubu skarżą się na brak pieniędzy i bezczynnie siedzą. A trzeba tylko trochę inicjatywy. Wystarczy zorganizować jakąś imprezę, czy przedstawienie aby kupić najniezbędniejszy sprzęt sportowy.

Ludność Szczekocin i młodzież nie stykają się prawie ze sportem. Młodzież po całodziennej pracy włóczy się bezmyślnie po ulicach, nie mając żadnej rozrywki i z nudów „zagląda" często do kieliszka. A ZSCh w Szczekocinach posiada salę z napisem na drzwiach „świetlica" w której można by zorganizować grę w szachy, ping-ponga, poczytać czasopisma czy wygłaszać ciekawe pogadanki. Czas pomyśleć, teraz, w okresie zimowym o zorganizowaniu życia świetlicowego. Taki stan rzeczy musi ulec gruntownej zmianie. Przecież świetlica w życiu klubu jest tak samo ważna jak trening na boisku, jak szkolenie kadr. Świetlica wychowuje sportowca na świadomego obywatela.

Warto, by Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i WKKF w Kielcach zainteresowały się sportem w Szczekocinach.

ANTONI LECH

W Ośrodku Szkolenia Zawodowego w Bydgoszczy, nie rozumieją znaczenia sportu

BYDGOSZCZ. Przy ośrodku szkolenia zawodowego w Bydgoszczy napotykamy w swej pracy na olbrzymie trudności ze strony władz szkolnych. Zarząd od dłuższego czasu pracuje bez opiekuna i napotyka na opory ze strony dyrektora, który nie lubi sportu i uważając go za sprawę mało ważną — utrudnia pracę. Wpływa to niezmiernie ujemnie na aktyw działaczy sportu szkolnego. Z powyższych też względów SKS w ciągu pół roku nie otrzymało żadnej pomocy.

I tu znów można zauważyć brak najmniejszego zrozumienia dla rozwoju wychowania fizycznego, tak ważnego zagadnienia na odcinku wychowawczym. W magazynie znajduje się w małej ilości sprzęt szkolny, ale jakże trudno było go otrzymać do dyspozycji sekcji w grudniu. Więcej, niż miesiąc, trwał przegląd, toteż sprzętu wydawać nie było wolno, ale skoro sprawę postawił zarząd na plenum ZMP - odzyskaliśmy prawo do sprzętu. Ta sprawa to tylko wyjątek z szeregu niedomagań wypływających z niezrozumienia roli wychowania fizycznego.

Może wreszcie ktoś zainteresuje się naszymi trudnościami i wychowanie fizyczne znajdzie właściwe uznanie w naszej szkole.

„Cenne" wyjaśnienie

Jeden z dzienników francuskich — naturalnie nie postępowych — zastanawiał się niedawno, dlaczego w Dakarze, stolicy Francuskiej Afryki Zachodniej nie uprawiają piłki nożnej. Pismo to doszło do przekonania, że dlatego, ponieważ sprawa ta się nie kalkuluje. [illegible] w piłkę, ponieważ piłka skórzana razem z t. zw. „duszą" kosztuje w Dakarze mniej więcej tyle, ile kosztuje — żywa również z duszą kobieta. A przecież żywą niewolnicę można mieć na całe życie, podczas gdy piłka nożna trwa często tylko jeden sezon.

I pomyśleć, że takie rozważania snuje „cywilizowane" pismo w roku 1951 w rubryce „sportowej". Wydaje jednak ono tym samym najlepsze świadectwo mentalności [illegible] świata kapitalistycznego.

Powrót hokeistów z Berlina

WARSZAWA. W ub. czwartek przybyła do Warszawy ekipa hokeistów polskich, która w dniach od 8 do 30 stycznia bawiła w NRD.

Zawodnicy polscy podejmowani byli [illegible] Komitecie Kultury Fizycznej, w którym uczestniczyli również przewodniczący GKKF **pos. Motyka** oraz sekretarz GKKF **Szemberg**.

W czasie śniadania przewodniczący GKKF powitał ekipę wyrażając radość, że pobyt w NRD spełnił swoje zadanie i był wyrazem serdecznych stosunków, jakie panują między narodami Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Pos. Motyka podkreślił, że trwała przyjaźń polsko - niemiecka przyczyni się do wzmocnienia obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki. Mówca podziękował następnie ekipie hokeistów za godne reprezentowanie sportu Polski Ludowej.

W odpowiedzi kierownik ekipy ob. Grajkowski stwierdził, że pobyt w NRD był wielką manifestacją przyjaźni polsko - niemieckiej.

„Mieliśmy możność przekonać się — ciągnął kierownik ekipy Grajkowski — jak pracuje niemiecki robotnik dla odbudowy Demokratycznych Niemiec. Widzieliśmy, jak odbudowują się zniszczone domy, teatry i fabryki. Widzieliśmy, jak niemieccy górnicy z Zwickau — miejscie, z którego wyszedł ruch współzawodnictwa, podczas manifestacji pokojowej wznosili z entuzjazmem okrzyki „Nigdy więcej wojny", „Niech żyje wieczna przyjaźń narodu niemieckiego z krajami demokracji ludowej i z ZSRR".

Biorąc udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika Róży Luksemburg i Karola Liebknechta oraz w Plenum Niemieckiego Komitetu Kultury Fizycznej, przekonaliśmy się jak wielkie jest w NRD pragnienie pokoju.

Ob. Grajkowski przekazał następnie przedstawicielom Głównego Komitetu Kultury Fizycznej pozdrowienia i upominki od Komitetu Kultury Fizycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W imieniu zawodników przemówił **Maciejko**, dziękując Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej za umożliwienie hokeistom polskim wyjazdu do NRD.

Anna Bursche-Lindnerowa oświadczyła, że w czasie pobytu w NRD, trenując pilnie pod okiem trenerki Metzner, wyniosła wiele korzyści. Stwierdziła ona również, że źródłem narybku w niemieckim łyżwiarstwie hokejowym jest popularne tam wrotkarstwo i że obie te dziedziny posiadają wiele wspólnych układów (np. jazda szkolna).

* * *

Potwierdzeniem faktu, że wspólny trening z hokeistami NRD spełnił swoje zadanie, jest zaproszenie hokeistów polskich na projektowany obóz treningowy, w którym wzięliby również udział zawodnicy czechosłowaccy.

Gdzie kucharek sześć ...

Przy Ośrodku Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego we Wrocławiu istnieją następujące szkoły: Liceum 2-letnie, 3-letnie, Technicum, Gimnazjum Przemysłowe i Szkoła Zawodowa. W każdej z tych szkół istnieje przedmiot p. t. „wychowanie fizyczne", a w Ośrodku jest aż pięciu profesorów wychowania fizycznego. No i przy Ośrodku istnieje też SKS.

Zdawałoby się więc, że wszystko jest w najlepszym porządku. Pięciu profesorów w. f., pięć przedmiotów w. f., jedno SKS, czegóż więcej można pragnąć? Prawdopodobnie też pięciu profesorów niczego więcej nie pragnie — prócz tego, by im dano święty spokój i nie zawracano więcej głowy — ale młodzież jest innego zdania. Pragnie mianowicie, aby pięciu profesorów w. f. zainteresowało się trochę SKS-em.

A jakto? — na to ktoś zapyta — Czyżby pięciu profesorów wychowania fizycznego nie interesowało się wychowaniem fizycznym w praktyce, to znaczy Szkolnym Kołem Sportowym? Ano oddajmy tutaj głos uczniom, którzy na ten temat piszą co następuje:

„Naszych pięciu profesorów wychowania fizycznego nie wykazuje żadnego zainteresowania życiem SKS-u. Wydaje się, że profesorowie ci, którzy powinni pokierować pracą SKS-u, zdaje się nawet nie wiedzą, że takie Szkolne Koło Sportowe istnieje".

No i wskutek tego, jak wynika z dalszej relacji, dzieje się w wyżej wspomnianym SKS-ie niedobrze. Po pierwsze:

„Sekcja piłki ręcznej i gimnastyczna nie posiadają trenera, gdyż dotychczasowy został powołany na jakiś kurs, a przysłany na jego miejsce przez naszego opiekuna Stal - Pafawag inny, pokazał się jedyny raz, i na tym koniec".

Po drugie:

„Treningi wobec tego odbywają się systemem na „hurra", co szybko zraża uczestników, tak, że ich stale ubywa".

Po trzecie:

„Zdarzają się wypadki, po kilka razy na tydzień, że treningi w ogóle się nie odbywają, bo niewiadomo, u kogo są klucze od magazynu i gdzie znajduje się sprzęt. Magazynier był, ale odszedł".

Po czwarte:

„W auli, gdzie odbywają się treningi, dach przecieka w kilku miejscach. Piec jest rzadko kiedy opalany, a nigdy wtedy, kiedy w sali się ćwiczy i trenuje".



Nieładnie. Może by więc pięciu profesorów wychowania fizycznego Ośrodka Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego we Wrocławiu coś na to zaradziło? I zajęło się wychowaniem fizycznym w praktyce, to znaczy opieką nad SKS-em ..? I uregulowało treningi, i zainterpelowało Dyrekcję w sprawie magazyniera i nieopalanego pieca, i przeciekającego dachu ..? I, jak to się mówi, — „we w ogóle"...

Bo inaczej trzeba będzie błogosławić los, że jest tam tylko pięciu takich profesorów. Bo co by było, gdyby ich było dziesięciu, albo dwudziestu...?

Jak już bowiem Heine napisał:

„Hundert tausend Professoren
Vaterland — du bist verloren!".

Barnaba

Echa naszych artykułów

W związku z artykułem „ŚPIĄCA RADA" [illegible]

Józef Prutkowski

Twórczość trzeba planować

Na półmetku dyskusji

Start był bardzo ostry. I udział [illegible] wyniki nie najgorsze.

W chwili, kiedy ten artykuł zobaczy światło dzienne — drukuje się równocześnie trzy opowieści sportowe: w „Ekspresie Wieczornym" — „Ich pierwszy start" **Bahdaja**, w „Przekroju" — „10 kilometrów" **Promińskiego**, w „Przeglądzie Sportowym" — „Opowieść sportowa" **Prutkowskiego**.

W dyskusji o sportowej literaturze wzięli udział pisarze partyjni i bezpartyjni, prozaicy i poeci, starzy i młodzi.

Jeśli w 1951 roku „wyjdzie" z tej dyskusji jedna bodaj powieść, jeden zbiór nowel, jeden tom wierszy — warto było dyskutować. Starzy literaci dowiedzieli się wiele o młodym sporcie. Padało wiele uwag trafnych, celnych, jak w boksie, uwag prostych i zamachowych, sygnalizowanych i prujących powietrze. Niestety było dużo uników. Pisarze unikali konkretnych obietnic napiszę sportową powieść.

Później te wypowiedzi stały się pojedynkiem między „Sportem" i „Przeglądem Sportowym". W pojedynku tym zwyciężył bezapelacyjnie — czytelnik. Bo naszego czytelnika od dawna już nie bawią szczegóły emocjonującego meczu o mistrzostwo Koluszek w ping-pongu, nie interesuje go życie sportowe nawet tychże Koluszek, ilość SPO-wiczów, poziom kół sportowych. Czytelnik chce przeczytać dobrą nowelę sportową, dobre opowiadanie czy humoreskę.

A autor chce startować w dziesięcioboju sportowym, a nie tylko dreptać „chód na 50 kilometrów", tzn. do wydawnictwa, które powie: „sportowe? Nie, dziękujemy". Albo do Filmu Polskiego: „Film sportowy? Nie u nas!" Albo do teatru: „Sportowa sztuka? To nie dla nas".

Wobec tego autor wyżywa się w odcinkach i dyskusji.

A równocześnie w Rostowie nad Donem muzyczny teatr wystawił komedię o radzieckiej mistrzyni świata w łyżwiarstwie „Miss świata", a filmy „Bramkarz" czy „Bokserzy" poruszają najważniejsze problemy piłkarstwa i boksu. Książka Korolewa „Na ringu" ukazała się w ogromnym nakładzie — autorzy pracują dla sportu na wszystkich stadionach sztuki.

Parandowski (siła przyzwyczajenia) marzy o powieści maratońskiej. O wojowniku, który biegł z Maratonu do Aten, niosąc wieść o zwycięstwie. Biegł trzy dni i trzy noce — dobiegł i umarł.

A przecież dzisiejsi maratończycy biegną ten sam dystans w 2 i pół godziny i wcale nie umierają. Na odwrót. Trenują do następnego maratonu.

Za przykładem budowniczych Komsomolska, budujemy Nową Hutę w czasie, o jakim nie mogą marzyć amerykańscy fachowcy. Dlaczego?

Socjalistyczne natchnienie! Patos sześciolatki! — oto temat, godny sportowego, rekordowego wyniku.

Broniewski, Brzoza, Morcinek — potraktowali temat lekko, musnęli tylko piórami nawierzchnię bieżni sportowej.

Domasiewski, Lipnicki — może mniej efektownie, ale głębiej sięgają w istotę sportu. Teraz powinien zabrać głos Putrament. Nie jako jeden z dyskutantów. Jako sekretarz generalny, tzn. kapitan drużyny literatów.

— **Żukrowski, Kowalski, Brandstaetter** — do powieści sportowej!

— **Dygat, Gruszczyński, Gozdawa-Stępień** — sztuka sportowa!

— **Andrzejewski, Iwaszkiewicz, Rojewski** — scenariusz sportowy! itd. itd.

Drużyny skompletować łatwo. Sport zdobył w Polsce należne mu stanowisko. Stanowiska tego należy bronić! Putrament jest obrońcą drużyny piłkarskiej literatów. Niech się teraz zajmie atakiem.

Na starcie... gotowi.

Spartakiada studentów radzieckich

MOSKWA. W Swierdłowsku zakończyła się wszechzwiązkowa Zimowa Spartakiada studentów, w której bierze udział ponad 300 narciarzy, łyżwiarzy i hokeistów z kilkudziesięciu wyższych uczelni ZSRR.

[illegible]

hokej na lodzie - hokej na lodzie - hokej na lodzie



Górnik Janów — czołowy zespół hokejowy
Foto: Dziurzycki

Przedstawiamy WWS mistrza ZSRR w hokeju

Mistrzostwa ZSRR w hokeju na lodzie zostały zakończone. Tytuł mistrzowski przypadł — jak już podawaliśmy — drużynie lotników moskiewskich, **WWS**, która w ostatnim swym meczu pokonała zdecydowanie zeszłorocznego mistrza, CDKA — 5:1. Tak więc lotnicy zakończyli rozgrywki, zapisując na swym koncie 9 zwycięstw przy jednym tylko remisie i doskonałym stosunku bramek — 74:18.

To krótkie zestawienie liczb, zanotowanych w walce z elitą radzieckich zespołów hokejowych, świadczy wymownie o bezspornej przewadze mistrza nad pozostałymi konkurentami.

* * *

Hokeiści WWS rozpoczęli przygotowania do sezonu jeszcze w pierwszych dniach sierpnia. W okresie tym szło głównie o jak najlepsze przygotowanie kondycyjne. Urządzano więc biegi na przełaj, grano w tenisa i piłkę nożną. Osobne godziny poświęcone były treningom na boisku z kijami. Z nastaniem jesieni zajęcia przeniesiono do sali. Tutaj główny nacisk położony był na gimnastykę. Na lód wyszli lotnicy dopiero w listopadzie. Przeprowadzenie pierwszych treningów na lodzie umożliwiły dobre warunki atmosferyczne w mieście Mołotow, dokąd lotnicy wyjechali na obóz. Był to okres najbardziej wytężonych i intensywnych treningów. Najwięcej uwagi poświęcono zgraniu zespołu. Starsi zawodnicy przelewali swoje wiadomości na młodszych. Efekt był widoczny: pierwsze przyjacielskie spotkania wygrywali hokeiści WWS bezapelacyjnie. Po tych zwycięstwach przyszły dalsze sukcesy w rozgrywkach eliminacyjnych, i finałowych, a uwieńczeniem było zdobycie zaszczytnego tytułu — mistrza ZSRR.

W składzie WWS w tegorocznych mistrzostwach występowało ogółem 14 zawodników. Oto ich nazwiska: bramkarze: Mkrticzan i Puczkow, obrońcy: Winogradow, Leonow, Tichonow i Zyburtowicz, napastnicy: Bobrow, Babicz, Szuwałow, Wiktorow, Kotow, Nowożyłow, Striganow i Archipow.

Zwykło się mówić, że drużyna WWS — to drużyna Bobrowa. Oczywiście Bobrow, kapitan zespołu, jest najmocniejszym punktem zespołu a wraz z Babiczem i Szuwałowem tworzy najlepszą linię napadu spośród wszystkich klubów radzieckich. Niemniej nie sposób odmówić wysokiej klasy, również i pozostałym graczom zespołu. Doskonały bramkarz, Mkrticzan i Winogradow w obronie — to czołowi przedstawiciele starszej generacji w drużynie. Nie wiele ustępuje im młodzież, stanowiąca 50 proc. zespołu. Wśród młodych na pierwszy plan wysuwają się Zyburtowicz, Tichonow, Leonow, i Nowożyłow.



Poza meczami reprezentacji ZZ, odbywały się również mecze między lokalnymi drużynami. Zawody dwóch berlińskich drużyn

Bramkarz

Józef Hen

...Skoro już zebrało mi się na wspomnienia, to opowiem wam jeszcze jedną historię. Nic w niej takiego specjalnego nie ma, ale może kogoś zainteresuje.

To było w roku 1942, latem, w Uzbekistanie. Pracowałem wówczas przy budowie linii kolejowej Angren — Taszkent. Angren, pro szę was, to nowe zagłębie węglowe, które rozwinęło się podczas wojny. Dawniej była pustynia — dziś miasto przemysłowe. Okoliczne wioski, przytulone do gór, po krytych u podnóży dzikimi drzewami morelowymi a na ostrych szczytach błyszczącym w słońcu śniegiem — te właśnie uzbeckie „kyszłaki" zbliżyły się nagle, podpłynęły niemal do świata budownictwa, pośpiechu, socjalizmu. Zdarza mi się dziś czytać w radzieckich gazetach: „W Angrenie kopalnia taka a taka wykonała przedterminowo roczny plan wydobycia węgla, co dało państwu tyle a tyle węgla nadwyżki... na wiecu, który odbył się w sali kina, przemawiali..." Strasznie to lubię!

Ale w czasach, o których mowa, przemysłowe miasto Angren jeszcze nie istniało. Były tylko góry (jakie ostre! zdawało się, że rozdrapują wprost swymi sino-białymi graniami zawsze spokojny błękit nieba!), była rwąca, naszpikowana kamieniami rzeka Angren, była chropowata i rozpalona pustynia, tor kolejowy chyboczący się na wciąż jeszcze rozbełtanym nasypie i kilka bocznic, na których w starych wagonach urzędowali: zawiadowca stacji, dyżurny ruchu, dyrektor budowy itp. No i byliśmy jeszcze my, budowniczowie tego nowego ośrodka siły radzieckiego państwa.

Lato 1942 roku! Zdaje się, że ta data powinna mówić wszystko. Ale może nie każdy potrafi sobie przetłumaczyć ją na język ówczesnych wydarzeń. Spróbujmy to uczynić. Było tak: druga letnia ofensywa Hitlera, tym razem na Kaukaz i Stalingrad; heroiczna walka armii radzieckiej z koalicją faszystowską z całej niemal Europy; kraj radziecki żyjący tylko jednym — wojną obronną — i wiedzący, że w tych śmiertelnych zapasach wolno mu tylko zwyciężyć. Tak to wyglądało! I oto w tym właśnie czasie, gdzieś daleko w Azji środkowej, powołuje się do życia nowe zagłębie węglowe. Oczywiście, nie ma w tych warunkach mowy o maszynach, tej chlubie pięciolatek radzieckich: wszystkie są zaangażowane do spraw wojny. Tutaj, w Angrenie, pracuje się jak się da, pracuje się na peryferiach planu państwowego, bez wielkiej techniki, Agren nie był przewidziany w budżecie państwowym. Powstał dzięki ambicji i ofiarności uzbeckiej republiki, jest co się zowie „budowlą ludową".

Pracowałem przez pewien czas przy murarce. Stawialiśmy zabudowania stacyjne. Było nas w brygadzie czterech: Borsukow, majster, Pokrzywa i ja. Borsukow kładł cegły, a myśmy we trzech mu pomagali: nosiliśmy wodę, przygotowywaliśmy zaprawę, no i podawaliśmy wszystko co należy. Borsukow był całkiem znośny majster, nie ganiał nas, nie wybuchał pretensjami, nawet nie klął, co Pokrzywa miał mu za złe. Po pierwsze — mówił — co to za rzemieślnik? a po wtóre — jak przy takim majstrze wzbogacić swoje słownictwo? Ale Pokrzywa już był taki, ciągle tak rozumował jakby pracował za sanacji w Warszawie, a Borsukow był członkiem cechu murarskiego przy izbie rzemieślniczej.

W ogóle jednak to chłop z niego był morus i lubił się pośmiać. Gorzej było z Trzciańskim.

Ten Trzciański, proszę was, to nam tylko wstyd przynosił. Co to była za oferma! Przede wszystkim cały, od stóp do głów, był zawsze powalany wapnem. Miał tego wapna wszędzie pełno: na rękach, na brodzie, na rzęsach, na nosie. Poza tym, ciągle mu się coś pechowego przydarzało. Jak się nie przewrócił to się pokaleczył. Jak się nie pokaleczył, to tonął w strumyku. Albo znów najadł się jakiegoś świństwa i chorował na tak zwaną niestrawność. Albo znów... czy ja wiem co? I żeby chociaż nie był taki straszny, potworny, fantastyczny leń. Ruszał się jak mucha w smole (inna sprawa, że było gorąco, [illegible] był jeden?) Mówię: — Trzciański, dymaj po wodę, zaprawa się zeschła... Owszem, pójdzie, ale jak wróci to okazuje się, że ma tylko pół wiadra wody, reszta rozpluskała się po drodze. Albo przenosimy na przykład tragami cegły. To on zawsze się tak urządzi, żeby na jego połowie było mniej.

Nie myślcie, że mu to teraz wymawiam. Niech tam, minęło, nie żałuję swego potu. Tylko żeby się przynajmniej ten Trzciański stale nie chwalił, że był bramkarzem.— Bramkarzem — mówił — byłem, w robotniczej drużynie „Wicher", warszawska klasa A. Nie wierzyłem mu. Dyskutowaliśmy często z Pokrzywą czy to możliwe. Pokrzywa twierdził, że wykluczone.

— Przecież to skończona łamaga! — krzyczał. — Wszystko mu z rąk leci. Bramkarz! Sportowiec! Jakby tak było, toby się tu przecież zwijał za czterech!

Ja też tak sobie myślałem: Ech, bujasz, bracie. Co z ciebie za bramkarz, kiedy wiadra z wapnem nawet nie podasz, żebyś połowy nie wylał? Kto cię zresztą sprawdzi? Piłki nie ma, to sobie gadasz, ale przecież wiadomo, że sportowiec powinien mieć zahartowane ciało i nie bać się roboty. Znamy takich!

Muszę powiedzieć, że ten Trzciański to była osobistość bardzo ponura. Co gorsza, z dnia na dzień wciąż smutniał. Prześladowało go widać poczucie własnego [illegible]stwa. A im bardziej się tym trapił, tym bardziej, jak to zwykle bywa, brnął z wypadku we wypadunek. Bo nie wiem czy sobie z tego zdajecie sprawę, ale tak to już jest, że jak się co do człowieka przyczepi... Człowiek musi wierzyć w siebie! Biada mu, gdy tę wiarę utraci!

Kiedyś rozmawiamy tak sobie z Trzciańskim, a on snuje, już bez przekonania, wspomnienia o tym jak to dawniej grał na bramce. Już miał, niby to, iść do reprezentacji Warszawy na rezerwowego, kiedy wybuchła wojna. — Ja to mam takiego pecha — skarżył się przed nami Trzciański, zupełnie jakby wojna wybuchła tylko po to, żeby jemu przeszkodzić w karierze piłkarskiej. Kiedyśmy tak rozmawiali, zacząłem sobie jak przez mgłę przypominać jego nazwisko: Trzciański — Trzciański — Trzciański... Zdaje się, że rzeczywiście był taki bramkarz. Czyżby to miał być ten cherlak? I zacząłem sobie kombinować: A może? Bo przecież bramkarz nie ma na boisku takiej roboty jak inni. Trochę solidnej gimnastyki mogło mu przy dużym talencie wystarczyć do utrzymania się w formie. Co innego gdyby spróbował przez półtorej godziny uganiać się tak za piłką na środku pomocy, jak to ja robiłem. Już by wtedy dbał o kondycję! Nie stękałby przy pracy...

Skończyliśmy właśnie budować parter i podciągnęliśmy rusztowanie do góry na wysokość sześciu metrów. Borsukow postanowił, żeby dwóch z nas zostało na dole, a jeden wlazł z nim na rusztowanie i łapał cegły. Tak będzie szło prędzej. Więc kto pójdzie na rusztowanie? Trzciański oczywiście w grę nie wchodził. Ofiara losu (powiedział Pokrzywa), zleci z rusztowania, smutna jego twarz jeszcze potłucze się i będzie na nas. Spróbowałem wleźć ja. Ale szło mi nie sporo. Trochę niepewnie się czułem, patrząc w dół, doznałem jakby zawrotu głowy: poza tym Trzciański rzucał tak, jakby miał zamiar skorzystać z okazji i skończyć ze mną raz na zawsze.

— Właź ty — zaproponowałem Pokrzywie i zszedłem z rusztowania.

Kiedyśmy się naradzili, Borsukow zniecierpliwiony czekaniem, zawołał:

— Długo będę stał bez roboty? No, który tam na ochotnika?

Wtedy Trzciański niespodziewanie się odezwał:

— Ja.

Pokrzywa klepnął go protekcjonalnie po ramieniu:

— Nie wygłupiaj się. Stój na ziemi, tu zawsze pewniej.

Ale Borsukow wziął stronę Trzciańskiego:

— Dawaj, dawaj. Czciański! (tak to wymawiał). Ty bramkarz, to będziesz dobrze łapał.

Bardzo nam się to obu z Pokrzywą spodobało: prawda, niech pokaże co umie. Trzciański wygramolił się na rusztowanie. Pokrzywa wziął cegłę do ręki i zawołał:

— No, gotów? To łap!

I rzucił. Patrzyłem w natężeniu za cegłą, jak koziołkując leciała do góry. Złapie — czy nie złapie? Złapał. Zrobił to zresztą bardzo lekko, niemal z gracją. Potem złapał drugą, ostrzejszy rzut. Potem ja rzuciłem: Złapał. Potem...

Potem działy się cuda. Rzucaliśmy w bok, za wysoko, za nisko, czasem ładowaliśmy w „róg", tzn. „nieuchronny" — Trzciański wszystko wyłapywał. Kilka razy zgarnął piłkę — przepraszam, cegłę! — z nad głowy Borsukowa. Sprężał się jak tygrys. Cegła lepiła mu się do rąk. Szalał! Borsukow nie mógł za nim nadążyć. Pokrzywa wymyślał najdziwaczniejsze podstępy: mylił go ciałem, krzyczał „hop" i nie rzucał, potem dopiero wypuszczał niespodzianie cegłę z rąk. — Trzciański wszystko bronił. Pokrzywa sapał, mnie rozbolały dłonie, obaj spociliśmy się i tylko ten tam na górze, bramkarz, pracował niezmordowanie, zadyszany, spocony, ale najwyraźniej szczęśliwy. Zwyciężył — i za nic by nie opuścił swego stanowiska.

Sława Trzciańskiego rozeszła się po sąsiednich budowach. Przyszli podziwiać go przy pracy. Borsukow promieniał, jakby mu kto order przypiął. Tego dnia uwierzyłem, że Trzciański mógł być nie tylko rezerwowym reprezentacji Warszawy, ale nawet reprezentacji Polski. To była klasa!

A oto co się potem stało. Inny Trzciański! Ten człowiek nagle odnalazł siebie. Gdzieś znikło jego przygnębienie, zapodziała się jego przysłowiowa „smutna twarz". Chodził odtąd stale uśmiechnięty, zaczął dbać o siebie i często się golił. Nawet przytył, choć nie bardzo wiem, co to może mieć jedno z drugim wspólnego. Pewnie ma... I nie zdarzało się już, żeby Trzciański przewracał się, tonął, albo żeby oszukiwał przy tragach. A gadatliwy się zrobił tak, że nie raz mu groziłem, że jeśli natychmiast nie zamknie jadaczki, to go ogłuszę pięciokilowym tomem prozy Lwa Tołstoja, który był wówczas moją strawą duchową.

Ale najśmieszniejszy, muszę przyznać, był w tym wszystkim Pokrzywa. Dość powiedzieć, że od owego niezapomnianego występu nabrał dla Trzciańskiego takiego szacunku, że aż graniczyło to z nieśmiałością. Oka z niego nie spuszczał. O żadnych drwinkach nawet mowy już nie było. Opiekował się nim i namawiał go gorąco, żeby wcześnie szedł spać, bo to „daje formę". Często też chodził z menażką Trzciańskiego po obiad do kuchni i w ogóle przypominał tych chłopców, którzy z taką dumą noszą „asom" piłkarskim ich neseserki na boisko.

A morał całej tej historii? Bo chyba tkwi w niej — jak w każdym prawdziwym zdarzeniu — jakiś morał? Może ten: nie ma prawie człowieka bez jakichś mniej lub więcej utajonych zdolności czy zamiłowań; ludzie na jednym polu niedołężni, na drugim mogą okazać się utalentowani i bardzo przydatni społeczeństwu. Ujawniać i rozwijać talenty, umożliwiać ludziom pracę w dziedzinach najbardziej przez nich ulubionych, w których mogą osiągnąć pełnię swojej osobowości — jest to jedno z najbardziej wdzięcznych zadań naszej socjalistycznej epoki.

Pamiętajcie o tym, wy, którzy kierujecie naszymi biurami kadr!

Jeszcze o Kasprowym

Druga część artykułu dr J. Hajdukiewicza w ostatnim numerze „Sportu" z dnia 25. 1. 1951 r. porusza sprawę rozładowania terenu Kasprowego z narciarzy, którzy nie mając pojęcia o jeździe i o samym terenie wyruszają lekkomyślnie na „podbój" tego szczytu. Oczywiście większość ulega wypadkom złamania kończyn. Stratę, jaką ponosi nasza gospodarka, ilustruje najlepiej zacytowane zestawienie, przeprowadzone przez dr. L. Bocheńskiego, dyrektora Miejskiego Szpitala Klimatycznego w Zakopanem, z którego wynika, że w sezonie zimowym 1948-49 liczba roboczo-dni poświęconych na leczenie złamań, wyniosła 21.730.

Niestety, ilość wypadków z roku na rok wzrasta, najlepszym tego dowodem jest fakt, że Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe było zmuszone w sezonie bieżącym dać aż czterech ratowników dyżurnych na Kasprowym, którzy mają pełne ręce roboty.

Czy robiono coś, aby temu zaradzić? — Wydaje mi się, że niedużo. Dyskusji na ten temat było co nie miara, artykułów w prasie jeszcze więcej, Polski Związek Narciarski zaś w roku ubiegłym rozesłał ankietę do zainteresowanych z olbrzymią ilością pytań. Ankiety wróciły do PZN, wyniki zaś dyskusji, artykułów i ankiet [illegible].

Dr J. Hajdukiewicz porusza sprawę tylko Kasprowego, pomijając Gubałówkę, na której wypadków jest najwięcej. Uważam, że teren ten wymaga specjalnego opracowania, choć zdaję sobie sprawę, że zagadnienie to jest łudniejsze, niż Kasprowego.

Wydaje mi się, że Tatry, tak ze względu na swoją budowę jak i atrakcyjność, muszą być traktowane jako grupa górska w sposób zupełnie specjalny.

Nie należy bowiem zapominać o tatrzańskich wypadkach letnich, które pociągają za sobą również niejednokrotnie śmierć, a prawie zawsze ciężkie uszkodzenie ciała. Przybywa ich również z roku na rok. Zeszłoroczny sezon letni przeniósł dawno nienotowaną liczbę takich wypadków.

„Żadna propaganda słowna, czy też przy pomocy afiszów i prasy niewiele pomoże". — Zgadzam się z tym, bo przecież to już było robione i robi się stale. — Czy to pomaga? — Wydaje mi się że wręcz przeciwnie. Propaganda taka otacza Kasprowy specjalnym nimbem i pobudza ambicję początkujących.

Oczywiście poruszanego zagadnienia sam nie podejmuję się rozwiązać, ale jako narciarz, turysta i zainteresowany w udzielaniu pierwszej pomocy pragnę być wyrazicielem poglądów tych rzesz narciarzy, którzy czekają na to, aby powołane czynniki nareszcie zło zaradziły. — Poniżej podane projekty są wynikiem licznych dyskusji przeprowadzonych w gronie ludzi kompetentnych. A więc proponuję:

1. Tatry, jako teren narciarski i turystyczny, należy wyodrębnić.

2. Należy przeprowadzić selekcję turystów i narciarzy tak, aby samodzielnie na teren tatrzański miał wstęp tylko ten, który wykaże się odpowiednią umiejętnością dobrej jazdy na nartach, czy też odpowiednią umiejętnością poruszania się w terenie i zaznajomością tego terenu.

Jeżeli idzie o praktyczne przeprowadzenie obu powyższych zasad, to wyobrażam sobie, że wydanie specjalnych legitymacji przez przyszłą sekcję narciarską GKKF i PTTK (z odpowiednią adnotacją dotyczącą kwalifikacji turystyczno - narciarskich w legitymacjach PTTK) będzie wstępem w Tatry.

Aby powyższą zasadę istotnie wprowadzić w życie, musi być stworzony odpowiedni aparat kontrolujący, rozporządzający stosownymi kompetencjami. Sprawa ta — o ile mi się wydaje — nie będzie specjalnie trudna, TOPR, który od roku 1946 utrzymuje stałe dyżury na Kasprowym i Gubałówce, a w lecie informatorów w punktach znacznego nasilenia ruchu turystycznego, potrafi w zupełności sprostać zadaniu.

Nie twierdząc, że podany przeze mnie projekt jest najlepszy, zwracam się jednocześnie do wszystkich, interesujących się omówionym zagadnieniem, o wypowiedzenie się i podanie konkretnych propozycji.

I jeszcze jedno: spieszcie się, bo każdy dzień to kilka złamanych nóg więcej.

Z. Wójcik